

Łóżkowy poradnik
inspirowany bestsellerową powieścią
Pięćdziesiąt twarzy Greya



Marisa Bennett

Pięćdziesiąt
twarzy
przyjemności

Tytuł oryginału: *50 Shades of Pleasure. A Bedside Companion*

Autor: Marisa Bennett

Tłumaczenie: Dariusz Żukowski

Wszelkie prawa zastrzeżone. Żaden fragment tej publikacji nie może być reprodukowany, przechowywany ani rozpowszechniany bez uprzedniej zgody wydawcy, za wyjątkiem krótkich fragmentów publikowanych w celach reklamowych lub w recenzjach.

Bielsko-Biała 2012

Wydawnictwo Pascal sp. z o. o.

ul. Kazimierza Wielkiego 26

43-300 Bielsko-Biała

tel.338282828, fax 338282829

pascal@pascal.pl

www.pascal.pl

ISBN 978-83-7642-068-4

Skład wersji elektronicznej: Virtualo Sp. z o.o.

Spis treści

Dedykacja

Wstęp

ROZDZIAŁ I Oszłamiające techniki seksualne Seks oralny – techniki dla niej Seks oralny – techniki dla niego Szał pozycji

ROZDZIAŁ II Daj mi klapsa, kochanie! Wprowadzenie Odcisk dłoni Zabawa gadżetami Daj mi nauczkę Chłószcz mnie czule Masowanie po laniu ZABAWKI, KTÓRYCH RODZICE NIE KUPUJĄ DZIECIOM

ROZDZIAŁ III Zwiąż mnie! Wprowadzenie Bez trzymanki Zwiąż mnie i rozpal Związana i wymasowana Używanie sznura Frajda dla dwojga Na kolana! Supelki dla zaawansowanych CZYM SIĘ WIĄZAĆ

ROZDZIAŁ IV Podnieć mnie! Wiązanie oczu dla początkujących Seks w słuchawkach PIKANTNA PLAYLISTA Potrzyj mnie Parzący lód Sztuka lania wosku Kulki waginalne Pokaż, że potrafisz ugryźć Wycieczka w plener

ROZDZIAŁ V Podporządkowanie Wprowadzenie Dlaczego uległość tak nas podnieca Jak być posłusznym KĄCIK NIEGRZECZNEGO CZYTELNIKA

ROZDZIAŁ VI Dominacja Wprowadzenie Sztuka rządzenia Rozkazuj i rządz Karanie Przygotuj scenę POZYCJE Z DZIEWCZYNA NA GÓRZE

O autorce

Od tłumacza

Dla Monici i Becky, które nauczyły mnie, jak być sobą

Wstęp

Jeśli ostatnimi czasy nie mieszkałaś w jaskini, z pewnością nie uszła twojej uwadze nowa fala popularnych powieści erotycznych, kuszących i uwodzących czytelników, którzy nieustannie wołają o więcej. Pojawienie się e-booków od kilku lat pozwala miłośnikom frywolnej literatury na ukradkowe czytanie erotycznych książek w miejscach publicznych, lecz aż do dziś mało kto gotów był otwarcie przyznać się do tego, że czerpie przyjemność z tego typu lektury. Obecnie, po raz pierwszy w historii, mężczyźni i kobiety – od mam z przedmieścia po dwudziestolatków – bezwstydnie domagają się od księgarzy erotyki w twardych okładkach.

Chciałam, by moja książka przedstawiała pikantne oblicza erotyki, zachęcała panów i panie do odwagi w dziedzinie seksu i oczywiście, by dopingowała dumnych czytelników powieści erotycznych. Niektóre fragmenty tej książki opisują seks, który można nazwać grzecznym, lecz większość rozdziałów koncentruje się na BDSM. Poszczególne elementy tego angielskiego skrótu można rozwinąć jako *bondage and discipline* (wiązanie i dyscyplina), *dominance and submission* (dominacja i podporządkowanie) oraz *sadism and masochism* (sadyzm i masochizm). Za tymi czterema niewinnymi literkami otwiera się zatem cały świat brudnych sztuczek seksualnych i perwersyjnego stylu życia. W mojej książce skupiam się na najostrzejszych stronach zabaw erotycznych, byście wraz z partnerem mogli rozwinąć wasze łóżkowe umiejętności i dać solidnego klapsa waszym fantazjom. Mam nadzieję, że się wam spodoba.

ROZDZIAŁ I

Oszalamiające techniki seksualne

Nie sposób wejść w świat perwersyjnego seksu bez kilku perwersyjnych wskazówek. Czasem próbowanie rzeczy nowych – lub starych, ale w nowy sposób – może być trudne, zwłaszcza jeśli bazujemy wyłącznie na własnych doświadczeniach lub na naszym partnerze, który nie zawsze chce powiedzieć, czego pragnie. Poniższe wstępne porady – od oszałamiającego seksu oralnego po akrobatyczne pozycje seksualne – to nowe elementy twojego erotycznego ekwipunku. A więc notes w dłoń – najbliższy egzamin z anatomii zaliczysz na szóstkę!

Seks oralny – techniki dla niej

Jak zrobić *fellatio*, od którego uginają się kolana

TECHNIKA

Nie jest tajemnicą, że mężczyźni kochają lody. Niestety, umiejętność zrobienia zmysłowego *fellatio* nie spływa na nas z nieba – trzeba przećwiczyć wszystkie ruchy. Dobrze zapoznaj się z tematem, od podstaw aż po drobne wyuzdane triki, których twój facet pragnie, choć sam ci tego nie powie. Dopiero wtedy zobaczy różnicę między zwykłym seksem oralnym a tym, który ty mu serwujesz.

REALIZACJA

Przede wszystkim nie należy przyjmować założenia, że *fellatio* jakie jest, każdy widzi. Niezależnie od tego, czy masz ochotę brać go do ust spontanicznie przy każdej okazji, czy wolisz ograniczać się do jednego tygodnia w miesiącu – tego, w którym masz okres – powinnaś robić to z pełnym zaangażowaniem. Na twoje manewry wykonywane od niechcenia facet zareaguje podobnie, jak ty zrobiłabyś to w przypadku pozbawionych entuzjazmu pieszczot – są one irytujące i zwyczajnie szkoda na nie czasu. Powinnaś sprawić, by twojemu facetowi z podniecenia brakowało tchu, gdy będzie starał się wykrzyknąć twoje imię.

Rozgrzewka

Najpierw trochę go rozgrzej: zmysłowo skub zębami jego uszy, całuj go w szyję i stopniowo schodź niżej, ku piersi i brzuchowi. Powoli zdejmij mu slipki i nie próbuj od razu pędzić do celu – najpierw podsyć trochę jego apetyt. Gdy zauważysz, że masz już partnera w swojej mocy, jeszcze przez jakiś czas go podniecaj – całuj i liź wrażliwe strefy jego ciała, takie jak kolana, wewnętrzną stronę ud i okolice członka. Ujmij w rękę jego przyrodzenie i zacznij lizać jądra – jeśli uda ci się zmieścić je całe w ustach, tym lepiej. Nie przestawaj masować językiem jego ciała.

Ciśnienie idzie w górę

Najważniejsze, co powinnaś wynieść z tej lekcji, to świadomość tego, że penis powinien być stale nawilżony. Biorąc go do buzi, obficie pokryj śliną. Nie martw się, jeśli nie potrafisz wsunąć go sobie aż po migdałki – nie musisz mieć aż tak głębokiego gardła, by *fellatio* wypadło znakomicie. Niech twoja nawilżona śliną dłoń stanie się

przedłużeniem ust przesuwających się w górę i w dół. Trzymaj członka mocno, ale niech facet nie ma wrażenia, że włożył go w imadło. Każdy ma własne preferencje, więc nie bój się spytać, jak mocno powinnaś go ścisnąć i jak szybko się poruszać. Zadając pytania, nie przestawaj poruszać nawilżoną dłonią. Wymiana kilku słów to także dobra okazja do zaczerpnięcia oddechu, jeśli się zmęczysz, on zaś będzie stale nakręcony.

Przesuwając dłonią po penisie w górę i w dół, spróbuj wykonywać także ruchy okrężne. Pamiętaj też, by masować główkę penisa i jej okolice. Jeśli masz podzielną uwagę, drugą ręką możesz gładzić jądra. Oto zaawansowana sztuczka: rób mu to ustami, a jednocześnie, używając dużej ilości śliny albo lubrykantu, masuj jądra jedną lub dwiema dłońmi – możesz nawet (lekkoo!) pociągać jego mosznę. Mając jądra mokre od śliny, będzie miał wrażenie, że znalazły się one w twoich ustach wraz z penisem. A przy okazji, skoro już jesteś w tej okolicy, pomasuj jego krocze – superwrażliwą strefę między moszną a odbytem. Doprowadzisz go w ten sposób do stanu, w którym będzie wykrzykiwał twoje imię i w ekstazie ciągnął za włosy.

Odrobinka perwersji, by posłać go na szczyt

Poniższą technikę zastosuj tylko pod warunkiem, że nie wykracza ona poza obszar waszych upodobań. Kiedy twój partner jest bliski orgazmu lub właśnie go osiąga, gładząc jego krocze, włóż mu (nawilżony) palec do odbytu. Masowanie prostaty może sprawić, że mężczyzna dojdzie nawet bez stymulowania penisa, jeśli więc zrobisz to w czasie seksu oralnego, przeżyje wybuchowy orgazm. Kiedy palec będzie już na miejscu, zginaj go lekko z wnętrzem dłoni skierowanym w górę, jakbyś chciała powiedzieć: „Chodź no tu, chłopcze”. Rób to powoli, co jakiś czas zwiększając bądź zmniejszając intensywność nacisku. Masuj go w ten sposób wtedy, gdy osiąga orgazm, a wytryśnie jak wulkan i będzie dyszał z wyczerpania.

Eleganckie zakończenie

Sposób, w jaki zakończysz *fellatio*, jest równie ważny jak jego rozpoczęcie. Przede wszystkim – nie traktuj spermy partnera, jakby była radioaktywna. Skoro możesz wziąć do ust jego penisa, nic nie stanie ci się od zetknięcia z odrobiną cieczy. Okazując odrazę, sprawiasz mężczyźnie przykrość. Jeśli postanowisz wszystko połykać – hura! Jeśli jednak obawiasz się przykrych odruchów wymiotnych i wołałabyś nie połykać nasienia, nie wszystko stracone. Możesz doprowadzić partnera do orgazmu ręką lub też poprosić, by wytrysnął ci na biust. Nawilż penisa ustami, po czym włóż go sobie między piersi i w ten sposób zawieź faceta na szczyt. Odrobinka perwersji sprawi, że później będzie wracał myślami do tej sytuacji.

Seks oralny – techniki dla niego

Językowe trzęsienie ziemi

TECHNIKA

Ostry seks jest świetny, ale czasem trzeba podejść do niego trochę bardziej finezyjnie i zaopiekować się nami w sposób szczególny. Mam oczywiście na myśli minetę. Jeśli zamierzacie się wiązać (później powiem więcej o zabawach ze sznurkiem), musisz być pewna, że twój partner będzie wiedział, co robić, kiedy jego głowa znajdzie się między twoimi udami. Oto kilka wskazówek.

REALIZACJA

Podobnie jak podczas brania jego penisa do ust oboje musicie podejść do sprawy z entuzjazmem. Powinniście się także porozumiewać, gdyż każdy ma własne preferencje (zawsze powtarzam: każda wagina ma swój rytm). Niech twój partner działa powoli, zaczynając od całowania twojego brzucha i wewnętrznej strony ud. Kiedy już będziesz rozgrzana i gotowa do akcji, może zabrać się za łechtaczkę. Najpierw niech powoli i leniwie zakreśla językiem kółka wokół niej albo stawia litery na twych erogennych strefach. Poproś go, by poruszał językiem na różne sposoby i zmieniał tempo. Może też delikatnie possać łechtaczkę i przesunąć po niej ostrożnie zębami.

Powinien też znaleźć zajęcie dla dłoni – niech cię gładzi i dotyka, zwłaszcza w tych miejscach, o których wie, że ich pieczyoty sprawiają ci szczególną przyjemność. Może też zaprząć do pracy palce, zwłaszcza gdy język ma chwilowo zajęty całowaniem cię lub lizaniem twoich piersi. Niech wówczas pociera twoją łechtaczkę albo włoży w ciebie jeden czy dwa palce. W ten sposób będzie miał dobrą okazję do stymulacji punktu G – niech delikatnie wsunie palce do twojego wnętrza i powoli porusza nimi, jakby mówił: „Chodź do mnie”, gładząc cię w środku i sięgając jak najgłębiej. Jeśli radzi sobie z jednoczesnym drapaniem się po głowie i klepaniem po brzuchu, będzie chyba także potrafił równocześnie cię lizać i zadowalać palcem. Kosmicznie podniecające ruchy języka połączone z intensywną pracą dłoni pošlą cię na orbitę! Niech facet nie przestaje pieścić cię na obydwa sposoby, gdy poczujesz, że nadchodzi fala orgazmu (on też raczej jej nie przegapi, gdy będziesz ciągnąć go za włosy, jęczeć i wołać: „Zaraz dojdę!”). Spraw, by tuż przed szczytowaniem lekko possał łechtaczkę. Wówczas rozgrzana do czerwoności będziesz głośno wykrzykiwać jego imię.

Szał pozycji

Biurkowy duet

TECHNIKA

Nie ma nic lepszego niż żywiołowy seks, by odprężyć się po długim dniu pracy. Kiedy poczujecie, że wasz projekt nie może dłużej czekać, niech twój partner jednym ruchem zmiecie szpargały z biurka i na poważnie zabierzcie się do roboty. Wypróbujcie poniższe pikantne techniki z wykorzystaniem biurka – niech staną się waszą ulubioną rozrywką po

godzinach.
REALIZACJA

Biurko to znakomite miejsce do pracy, zwłaszcza gdy jest to praca na twoją rzecz. Kiedy twój facet przy nim siedzi, zmysłowo przełóż jedną nogę nad jego kolanami i usiądź przed nim na skraju biurka. Posuń naprzód ten wstępny etap projektu, wykonując część pracy za swojego partnera: ubierz się tak skąpo, jak to możliwe. Możesz założyć fikuśną koszulę nocną bez bielizny albo po prostu zarzucić na siebie jedną z jego koszul, które zakłada do biura, z czymś seksownym do kompletu.

Zacieśnianie współpracy

Jeśli twój partner jeszcze nie wystrzelił z fotela, zmysłowym ruchem załóż mu nogę na ramię i przyciągnij go do siebie tak, by musiał się podnieść. Palcami drugiej nogi wesprzyj się na podłodze, wciąż siedząc przy tym na krawędzi biurka. Gdy wejdzie w ciebie w tej pozycji, będzie mu ciasno jak w rękawiczce, dzięki czemu przestanie myśleć o twardych regułach biznesu i po prostu... będzie twardy.

Inwestycje krzyżowe

Teraz zmień nieco pozycję – połóż się na biurku i skrzyżuj nogi. Lewą stopę połóż na prawym ramieniu partnera, a prawą na lewym. Im bliżej łona skrzyżujesz nogi, tym ciaśniejsza mu się wydasz. Zachęć go, by chwycił cię za biodra albo uda, sama zaś przytrzymaj się blatu. Możesz też zdjąć stopy z jego ramion i przekręcić biodra, plecami wciąż leżąc płasko na biurku. Taka zmiana pozycji sprawi, że będzie w ciebie wchodził pod innym kątem, co zapewni mu zupełnie nowe doznania.

Konkretna robota

Sukces w pracy zależy od tego, czy dajesz z siebie wszystko. Połóż się wzdłuż biurka i opleć partnera nogami tak, by on też się na nim znalazł i klęknął przed tobą. Przyciągnij się ku niemu i wesprzyj pupę na jego udach. W ten sposób będzie mógł z łatwością w ciebie wchodzić. Możesz zacisnąć uda wokół jego talii albo trzymać je wyprostowane w górze – facet może się ich wówczas przytrzymywać, aby zachować równowagę. Ponieważ będziesz mieć uniesione biodra, wejdzie w ciebie tak głęboko, że szybko zapomni o papierkowej robocie, która przed chwilą wylądowała na podłodze.

**„Jedna połowa ludzi
na świecie nie potrafi zrozumieć,
dlaczego drugiej połowie
coś sprawia przyjemność”.**

Jane Austen,
Emma

**Szał pozycji
Wodny wir**

TECHNIKA

Wystarczy odrobina wody w repertuarze waszych technik, abyście mogli przeżywać orgazmy z siłą Niagary. Randka w łazience zaoszczędzi wam szamotania się z ubraniami i pozwoli od razu przejść do wodnych igraszek. Zarówno miłośnicy jacuzzi, jak i fani staroświeckich wanien na nóżkach znajdą tu wskazówki, dzięki którym popłyną na falach podniecenia.

REALIZACJA

Pofiglować z mydłem możecie na szybko tuż przed wyjściem do pracy lub w starannie przygotowanym otoczeniu ze świecami i kadzidełkami na modłę luksusowego spa. Wypróbuj poniższe techniki przy najbliższej okazji, gdy uda ci się dopaść partnera w pobliżu źródła H₂O.

Klasycznie

Jeśli jesteś dziewczyną, która lubi, gdy facet przypiera ją do muru, znakomitym miejscem do uprawiania seksu będzie dla ciebie prysznic. Spływająca po was gorąca woda, podniecający widok nagiego partnera i mydliny na waszych śliskich, splecionych ciałach – wszystko to rozgrzeje nawet najbardziej oziębłą osobę. Kiedy facet przyszpili cię do ściany – a na pewno się temu nie oprze – sięgnij po odżywkę do włosów i nawilżywszy nią dłoń, zacznij masować jego penisa i jądra. Taka uzdrowska kuracja świetnie przygotowuje go do rejsu. Załóż mu jedną nogę na biodro, dając w ten sposób sygnał, że chcesz się na niego wspiąć i ciasno go opleść. Niech chwyci cię mocno za pośladki i oprze o ściankę prysznica, wsuwając się w ciebie. Jeżeli dla kogoś z was pozycja ta stanie się męcząca, jedną nogę zsuń z jego bioder i wesprzyj się nią o krawędź brodzika.

Dwugłowa hydra

Ruchome głowice prysznicowe to prawdziwy dar bogów – albo Ikei – dla uprawiających seks. Dzięki nim woda dotrze nawet do twoich najbardziej niedostępnych zakamarków. Odwróć się twarzą do ścianki prysznica i oprzyj o nią dłońmi. Niech partner stanie za tobą i pociera palcami twoją łechtaczkę, całuje szyję i kieruje strumień wody wszędzie tam, gdzie mogłaś się pobrudzić. Pozwól mu wejść w siebie od tyłu. Jeśli należysz do grona szczęśliwców mających dwa ujęcia wody, niech jeden strumień oblewa was w czasie akcji, podczas gdy partner z prysznicem w ręku będzie doprowadzał cię do ekstazy.

Zwinna jak piskorz

Seks i gibkość od zawsze szły w parze. Ta pozycja nie sprawi trudności facetowi (innymi słowy: wystarczy, że się pojawi), lecz dziewczyna musi być trochę rozciągnięta. Twój partner stoi pod strumieniem gorącej wody, a ty pozwalasz mu wejść w siebie od tyłu, po czym powoli się pochylasz. Jeśli uda ci się dotknąć dłońmi podłogi brodzika, wejdzie w ciebie na dwadzieścia tysięcy mil, co mocno odczujesz w punkcie G. Kiedy facet nabierze szybkiego tempa, jego jądra będą rytmicznie uderzać o twoją łechtaczkę, co podnieci cię jeszcze bardziej. Jeśli zauważysz, że partner jest gotów dobić do brzegu przed tobą, wyprostuj się nieco i połóż dłonie na krawędzi brodzika. Zmiana kąta penetracji

wyprowadzi was na spokojniejsze wody, a zwolnienie rytmu pozwoli ci skoncentrować się na własnej wodnej przyjemności.

Wannowa tantra

Odkręć prysznic i połóż się w wannie płytko wypełnionej ciepłą wodą. Zachęć faceta, by porządnie cię namydlił, zanim zaczniecie, byś mogła swobodnie poruszać się i ślizgać. Następnie niech klęknie przed tobą i wysoko uniesie jedną z twoich nóg. Chwytając cię za udo i przyciągając się mocno, wejdzie w ciebie bardzo głęboko. Ponieważ twoja miednica będzie ułożona ukośnie w stosunku do jego bioder, poczujesz zmysłowe doznania, których nie zapewnia pozycja misjonarska. Na tej technice zyska także twoja łechtaczka – nowe bodźce dodatkowo cię podniecą.

Tajfunowy splot

W tej pozycji będziesz splątana, poskręcana i mocno przyciśnięta do partnera. Wejdźcie do napełnionej wodą wanny albo znajdźcie dla siebie miejsce na ławeczce w jacuzzi. Teraz usiądź okrakiem na swoim partnerze i ciasno spleć nogi za jego plecami. Powiniście oboje siedzieć wyprostowani tak, by wasze namydlone, śliskie ciała mogły ocierać się o siebie w trakcie tej zmysłowej, namiętnej sesji erotycznej. By jeszcze bardziej przycisnąć się do faceta, wsuń ramiona pod ugięte kolana i mocno go obejmij. Pozwoli ci to także łatwiej utrzymać równowagę. Jeśli pozycja ta okaże się dla was zbyt wymyślna, poproś partnera, by oparł się o ściankę wanny i zacznij go ujeżdżać niczym seksowna syrena.

Szał pozycji Gaz do dechy

TECHNIKA

Nie wyłączaj swojego seksualnego silnika tylko dlatego, że znalazłaś się poza domem. Istnieją najróżniejsze odmiany samochodów podobnie jak – na twoje szczęście – technik erotycznych. Odchylane siedzenia, nastrojowa muzyka, przeszklony dach i miękka skórzana tapicerka mogą przyczynić się do urozmaicenia namiętnej schadzki. Jeśli nie jesteście w stanie czekać, aż dotrzecie do domu, zaparkuj i wypróbuj wszystkie możliwości samochodu, o których nie wspominał dealer.

REALIZACJA

Seks w samochodzie daje doznania, które w sypialni są zupełnie nieosiągalne: jest ciasno i w każdej chwili możecie zostać nakryci. W takich okolicznościach szyby auta natychmiast pokryją się parą.

Za kółkiem

Czasami facet po prostu ma ochotę oddać kierownicę w twoje ręce. Kiedy siedzi na fotelu kierowcy, zacznij go podniecać, całując jego szyję, zębami szczypiąc uszy i rozpinając mu koszulę. Delikatnie przesuwaj dłońmi po jego ciele, aż zadrży z podniecenia. Gdy jego silnik zaskoczy, przesuń się na miejsce kierowcy i twarzą zwróconą do przedniej szyby powoli osuń się na jego sztywny drążek. Chwyć się

kierownicy i ujeżdżaj go na pełnych obrotach w pozycji odwróconej kowbojki.

Tylny napęd

Jeśli na przednim fotelu jest wam za ciasno, przenieście się na tył samochodu, gdzie przewidujący producenci zamontowali kanapę. Niech facet usiądzie na środku, co pozwoli ci łatwo go dosiąść. W tej pozycji ma świetny widok i dobry dostęp do wszystkich sfer twojego ciała. Może trzymać cię mocno i wchodzić w ciebie głęboko, kiedy będziesz go wiodła ku ekstazie. Ponieważ plecami opiera się o siedzenie, twoja łechtaczka będzie ocierać się o niego w czasie stosunku. Gdy chwyci cię za biodra, odchyl się jak najbardziej do tyłu, przytrzymując się jego barków lub oparcia – w ten sposób główka penisa będzie mocno ocierać się o wewnętrzną ściankę pochwy. Jeśli okna są zamknięte, wkrótce będziecie rozgrzani i spoceni, dzięki czemu wasza seks-przejażdżka potoczy się gładko i bez tarć. Kiedy skończycie, otwórz okna, byście mogli ochłonać w odświeżających podmuchach wiatru.

Zabawa drążkiem

Na międzymiastowej wszystko może się zdarzyć, podobnie jak przy serwowaniu swojemu mężczyźnie *fellatio* podczas jazdy. Wystarczy, byś zaczęła całować szyję partnera, żeby przestał koncentrować się na drodze. Jeśli więc w trakcie jazdy weźmiesz do ust jego penisa, bez wątpienia wylądujecie na przeciwnym pasie. Lepiej zabrać się do rzeczy, kiedy silnik nie pracuje – będzie mógł wówczas odchylić się w fotelu, zadowolony, że postanowiłaś zabrać się jego samochodem. Kiedy siedzisz na miejscu pasażera, *fellatio* może nastęrczać trochę problemów, bo twoje usta obejmują go pod innym niż zwykle kątem. Może ci się wydawać, że penis dziwnie się w nich układa. Uważaj, by go przypadkiem nie ugryźć, i wolno wykonuj swoje ruchy. Możesz też uklęknąć na podłodze auta przed fotelem pasażera, aby znaleźć się w pozycji bardziej przypominającej tę, w której zwykle uprawiacie seks oralny. Twój partner będzie mógł chwycić kierownicę – albo twoje kucyki – by mieć na czym zacisnąć ręce, kiedy wrzucisz piąty bieg.

Świntuszenie: co robić, czego unikać

Mówienie świństw jest jednym z najgorętszych sposobów na wytworzenie erotycznej chemii między wami i podgrzanie atmosfery w łóżku, mimo to – co jest zjawiskiem dość osobliwym – kochankowie boją się odzywać do siebie podczas seksu. Oto mały przewodnik po tym, co może pomóc, a co z pewnością nie wypali w dziedzinie seks-pogaduszek.

Dobrze

Bądź pewna siebie. Nikt nie oczekuje, że z dnia na dzień twoje erotyczne zdolności językowe osiągną poziom gwiazdy porno, ale nadmierna skromność i nieśmiałe półsłówka zabrzmią sztucznie i z pewnością zepsują nastrój.

Bądź szczerą. Najprostszym sposobem na włączenie sprośnych odzywek do życia erotycznego jest poproszenie partnera, by zrobił ci coś, co lubisz. Komplementy również zadziałają podniecająco na was oboje. Można zacząć niewinnie. Zdania takie jak:

„Uwielbiam na ciebie patrzeć, kiedy mnie dosiadasz” albo: „To wspaniałe uczucie, kiedy jesteś we mnie” raczej nie przyniosą żadnemu z was głównej nagrody w konkursie sprośnych odzywek, ale jest to już jakiś wstęp do dalszej rozmowy.

Bądź bezpośrednia. Niezależnie od tego, czy piszesz do partnera SMS, czy rozmawiasz z nim twarzą w twarz, powiedz mu wyraźnie, co chciałabyś z nim robić i – co równie ważne! – co on ma robić tobie. Jeżeli nie jesteś gotowa wyrażać się w sposób zupełnie otwarty, używaj zmysłowych określeń i opisów. Im bardziej obrazowo wyjaśnisz, o co ci chodzi, tym wyraźniej to sobie wyobrazicie i tym intensywniej odczujecie.

Odważ się na więcej. Sprośne rozmowy są tak podniecające właśnie dlatego, że ludzie raczej nie wykrzykują przez okno całemu światu, że chcieliby ujeżdżać swojego partnera aż do nieprzytomności. Ograniczenie poruszania niegrzecznych tematów jedynie do sypialni albo szeptanie tak, by nikt was nie usłyszał, sprawia, że to właśnie ty staniesz się tą dziewczyną, którą można najpierw przedstawić mamie, a później ostro przelecieć.

Mów rzeczy, których normalnie nie mówisz, bądź bezpośrednia i unikaj dziecinnych określeń, takich jak „to”, „ona” i „na dole”.

Bądź wulgarna. Jeśli w normalnej rozmowie nie kniesz jak szewc, używanie wulgarnych słów podkreśli twoją pierwotną, niepohamowaną żądzę. Nie bój się więc przeklinać na najróżniejsze sposoby i używać wulgaryzmów w formie czasownika („O tak, rznij mnie”), komplementu („Masz kurewsko pięknego kutasa”), przymiotnika („Mam zajebicie wielką ochotę żebyś wszedł w moją mokrą cipkę”) oraz standardowego wykrzyknika stosowanego w samym środku orgazmu („Ooo kurwa!”). Klnij śmiało!

Źle

Nie wygaduj niedorzeczności. Nie mów nic, co mogłoby sprawić, że partner lub partnerka cię wyśmieje, jak również nic, co byłoby po prostu absurdalne. Jeśli powiesz jej, że masz największy sprzęt, jaki kiedykolwiek widziała, lub jemu, że czeka go najlepszy oral w życiu, może się to zwyczajnie okazać nieprawdą. Nie musisz się przechwalać – jeżeli staniesz na wysokości zadania, partner na pewno ci o tym powie.

Nie wypowiadaj imienia swojego byłego. To abecadło nie tylko dobrego związku, ale i niegrzecznych rozmów. To prawda, że wypowiadanie imienia partnera jest bardzo podniecające, ale jeśli będzie to niewłaściwe imię, narazisz się na cios najbliższą rzeczą znajdującą się w pobliżu łóżka lub na zatrzaśnięcie drzwi tuż przed twoim nosem.

Unikaj dosłowności. Jeśli powiesz dziewczynie: „Sprawię, że oczy wywrócą ci się białkami do góry”, nawet jeśli byłaby to prawda, raczej jej nie podniecisz, bo taki obraz łatwo można pomylić z opisem ataku padaczki. Skup się na tym, co chciałabyś, żeby poczuła, a nie na tym, co dokładnie się wydarzy.

Nie myl sprośności z obrzydliwością. Niegrzeczne odzywki mogą rozgrzać twojego partnera, ale stwierdzenie w rodzaju: „Wysram się na ciebie” zdecydowanie nie jest tym, czego szukasz.

Nie używaj dziecięcego języka i nie nadawaj genitaliom nazw ani imion. Mówienie jak do dziecka może być miłutkie podczas niewinnego przytulania, ale w łóżku nie ma na to miejsca. Nie nazywaj też penisa swojego faceta „małym żołnierzkiem”, bo zamiast stać na

bacność, szeregowy skuli się i wycofa do koszar. Równie kiepskie jest nadawanie genitaliom imion. Nazywanie swojego penisa, zwłaszcza w czasie seksu, „Wojownikiem” albo „Gromowładnym” czy też określanie waginy mianem „Różowego Pałacu” to dawanie okazji partnerowi, by udowodnił ci, że nazwa jest chybiona. Trzymaj się starych dobrych niegrzecznych określeń, takich jak „kutas” i „cipka”, okraszonych podniecającymi przymiotnikami.

ROZDZIAŁ II

Daj mi klapsa, kochanie!

**„Ból nie jest zły,
jeśli nas nie pokona”.**

Charles Kingsley

**„Słodka jest
przyjemność po bólu”.**

John Dryden,
Alexander's Feast

Wprowadzenie

Jak i po co dawać klapsy

Zanim pojawiły się specjalne pokoje do zabaw erotycznych, dilda, a nawet pejcze, człowiek posługiwał się szeroko otwartą dłonią. Klapsy to pierwszy krok ku tej sferze seksu, w której ból miesza się z podnieceniem, dając rozkosz obojgu partnerom. O ile nie ma wątpliwości dlaczego to, co w seksie miłe i przyjemne, wciąż każe kochankom wracać po kolejne dawki miłości, o tyle trudniej wyjaśnić, jak to się dzieje, że podobny skutek może wywoływać porządne lanie. W reakcji na wyczerpujący wysiłek fizyczny, pobudzenie oraz ból – a więc trzy czynniki, których nie brak w trakcie seksu – organizm wytwarza endorfinę i adrenalinę. Kiedy więc twój partner okaże ci pełnię swojego pożądanego przy użyciu otwartej dłoni, podniecenie połączone z nagłym impulsem bólu może sprawić, że wasz seks – i kończący go orgazm – osiągnie niespotykaną dotąd intensywność. W tym rozdziale krok po kroku (a może raczej klaps po klapsie) dowiesz się wszystkiego o jednym z najprostszych, a jednocześnie najbardziej podniecających dodatków do repertuaru twoich technik erotycznych.

Odcisk dłoni

TECHNIKA

Jeśli nigdy nie czułaś mrowienia na świeżo zbitej pupie, najlepiej zacznij od podstaw. Nie, nie będzie tu mowy o pejczu – wszystko w swoim czasie. Zaczniemy od ekwipunku, z którym każdy z nas się rodzi, czyli od dłoni. Niezależnie od tego, czy wolisz dawać klapsy, czy je dostawać, uderzenie gołą ręką to przepustka do gorętszej, wręcz pierwotnej domeny seksu. Jest ono również świetnym sposobem na zintensyfikowanie kontaktu z partnerem w trakcie igraszek. Klaps może być elementem zabawy w dominację i podporządkowanie, lecz gdy puszcza ją hamulce namiętności, zazwyczaj bywa spontaniczną reakcją jednego z kochanków, którą można by uzasadnić prostym zdaniem: „Jezu, jak wspaniale, muszę coś ścisnąć albo walnąć!”. Nieważne, czy wolisz kogoś mocno chwycić, czy uderzyć, ważne natomiast, by zrobić to gołą dłonią i połączyć przyjemność ze słodkim bólem. A więc rozetrzyj ręce albo rozmasuj pupę i zabierajmy się do klapsów!

REALIZACJA

Zanim zabierzesz się do rozdawania klapsów, wykonaj mały test – zwłaszcza jeśli nie jesteś pewny, czy twoja partnerka ma na nie ochotę, a obawiasz się zapytać wprost. Kiedy następnym razem będzie cię dosiadać, sam przekonaj się, co ona o tym sądzi. Przez chwilę pieść i masuj jej pupę, by w momencie wyjątkowego uniesienia dać jej lekkiego – byle nie za lekkiego – klapsa. Język ciała (albo głośny jęk) pozwoli ci zorientować się, czy masz zielone światło, czy też wyrósł przed tobą znak stopu.

Gdy stwierdzisz, że czas posunąć się dalej, traktuj klapsy jak cukierki. Jeśli zjesz za mało, ciągle będziesz miał ochotę na coś słodkiego. Jeżeli za dużo, może cię zemdlić, a w dodatku nie wiadomo, czy jeszcze kiedyś wpuszczą cię do tej cukierni. Niech twoja dłoń spotyka się z pośladkiem tylko w wyjątkowo ognistych chwilach – klaps podkreśli was jeszcze bardziej. Możesz też dać partnerce kilka klapsów pod rząd. Rób to otwartą lub lekko zgiętą dłonią w powolnym, równym rytmie, gdy kobieta jest na górze albo gdy robicie to na pieska – w tej pozycji będziesz miał dobry widok na jasnoczerwony odcisk własnej dłoni na jej pośladku.

A może chcesz poprosić o klapsa? Podejź do sprawy tak samo jak wtedy, kiedy chcesz go dać. Jeśli istnieje między wami dobra więź seksualna, zobaczysz, że bezpośrednia prośba może się opłacić. Raczej nie mów partnerowi, by dał ci klapsa, gdy jesteście na kolacji z teściami. Wyszepcz mu te słowa do ucha, całując go w szyję, gdy będziesz dosiadać go w łóżku. Jeśli wstydzisz się poprosić wprost, kiedy będziecie się kochać, połącz sobie jego dłonie na biodrach i spraw, by zacisnął je na twojej pupie. Możesz wręcz chwycić rękę partnera i sama się nią uderzyć. W tym momencie powinien już zrozumieć twój komunikat: „Daj mi klapsa, kochanie!”.

Zabawa gadżetami

TECHNIKA

Kiedy już opanujecie podstawy sztuki dawania klapsów gołą dłonią, czas się uzbroić. Użycie jakiegoś gadżetu dostarcza sporo satysfakcji, a ten, kto dostaje klapsa, odczuwa go intensywniej. Z każdym porządnym uderzeniem coraz mocniejszemu ukrwieniu ulegają wrażliwe zakończenia nerwowe pośladków, co powoduje także pobudzenie nerwów w okolicy łona. Zabawki w sypialni mogą wzbogacić wasze życie erotyczne nie tylko dlatego, że są podniecającą nowinką, lecz i z tego powodu, że ich użycie musi być poprzedzone świadomym namysłem. Choć spontaniczny seks jest świetny, jest coś niebywale podniecającego w fakcie, że twój partner myśli o seksie z tobą tak często, iż pofatygował się do sklepu po zabawkę.

REALIZACJA

Używane przez was akcesoria nie muszą wyglądać jak rekwizyty z hollywoodzkiej megaprodukcji. Możecie wykorzystać stare dobre przedmioty codziennego użytku, takie jak szczotka do włosów albo paletka do ping-ponga. Mają wygodny uchwyt i można nimi urządzić partnerowi lub partnerce solidne lanie, lecz nie na tyle bolesne, by nie dało się usiąść przez najbliższy tydzień. Paletka ma skórzaną lub gumową powierzchnię, która przy każdym uderzeniu wydaje głośnie kłaśnięcia. Szczotka do włosów ma natomiast dwie strony, których możecie użyć: płaską powierzchnią można dać równie mocnego klapsa jak paletką pingpongową, natomiast jeśli skorzystasz ze strony z włosiem (naturalnym lub plastikowym, zakończonym miękkimi kuleczkami), każdy twój klaps będzie kłująco-podniecający.

Jeśli nie potrafisz powstrzymać się przed kupowaniem gadżetów, w sklepach znajdziesz różne rodzaje pacek, które wzbogacą waszą klapsową sesję, od słodkich i zmysłowych po te bardzo niegrzeczne. Pierwsze z nich często bywają pokryte miękkim futerkiem, które łagodzi ból uderzeń. Delikatnym włosiem można też masować, pieścić i zmysłowo drażnić bitą osobę. Jeśli wolisz skoczyć od razu na głęboką wodę, sięgnij po to, co najbardziej ekstremalne w świecie erotycznego lania: paczkę z kolcami. Kolce wywierają punktowy nacisk na skórę, wzmacniając tym samym więź między erotyczną przyjemnością a bólem. Zatem gdy erotyczna sesja za pasem (pasa też możesz użyć!), pomyśl o zaopatrzeniu się w zestaw seksownych narzędzi do bicia.

Daj mi nauczkę

TECHNIKA

Erotycznemu biciu towarzyszyć musi – a przynajmniej może – zabawa w odgrywanie ról. Niezależnie od tego, czy przebierzesz się za dominę odzianą w obcisłą skórę, seksowną policjantkę, sprośną lekarkę czy niegrzeczną [tu wstaw dowolną nazwę profesji], odrobina gry aktorskiej doda pieprzu waszym seks-przygodom. Rzecz jasna, najważniejszym elementem takich zabaw są rzeczy, których nie robicie na co dzień, jednak pod warunkiem, że będzie to coś pikantnego i odrobinę perwersyjnego. Być może nie

codziennie chodzicie po górach, ale odgrywanie ról dwojga kochanków spotykających się na górskim wrzosowisku nie jest tym, co nada pikanterii waszej miłosnej sesji (chyba, że użyjecie lin wspinaczkowych i karabinków). Zamień się więc w niegrzeczną dziewczynkę albo niech twój partner będzie nieposłusznym chłopcem i zawalczcie o Oscara podczas najbliższego erotycznego występu.

REALIZACJA

Weźmy prosty przykład – powiedzmy, że chcecie z partnerem wcielić w życie fantazję o „sprosnej uczennicy”. Może się ona wydać wyświechtana, ale weźcie pod uwagę, że Britney Spears sukces piosenki *Baby One More Time* zawdzięcza temu prostemu faktowi, że uczennice są sexy. Odgrywanie jednej z nich to niskobudżetowy i bardzo ekscytujący sposób na podgrzanie atmosfery w łóżku.

Najpierw zaopatr się w odpowiedni strój. Podstawą będą zakupy przez Internet w sklepach z (seksownymi) kostiumami. Możesz też poszperać w second-handach i oczywiście udać się do pobliskiego sex-shopu. Kiedy skompletujesz swój mundurek, będziesz już prawie gotowa na erotyczne korepetycje. Do spódniczki załóż obcisłą bluzkę z guzikami, t-shirt albo sweter oraz podkolanówki i buty na wysokim obcasie – najlepiej wysokie szpilki, jeśli takie masz. Zrób sobie też kucyki albo zapleć warkocze i *voilà* – przemieniłaś się w seksowną uczennicę!

Jednym z największych wyzwań, jakie towarzyszy aktorskim zabawom, jest niewychodzenie z roli. Jeżeli będziesz komunikować gestami: „to jest głupie” albo „czuję się idiotycznie”, na sprawdzianie dostaniesz pałą z wykrzyknikiem. Pewność siebie jest seksowna, więc swoją rolę odgrywaj śmiało, niezależnie od tego, czy jesteś sprośną uczennicą, czy profesorem, z którym zostaje ona po lekcjach. Mów świństwa – użyj wskazówek z poprzedniego rozdziału. Przygryzając wargę, powiedz „profesorowi”, jak bardzo potrzebujesz jego pomocy, by przygotować się do egzaminu ustnego. Jeśli jesteś profesorem, możesz wymierzyć uczennicy cielesną karę za to, że nie przyniosła zadania domowego. Nadrabianie zaległości nigdy nie było tak ekscytujące!

Żaden scenariusz z uczennicą w roli głównej, i w ogóle żadna sesja odgrywania ról, nie byłyby kompletne bez kilku porządnych klapsów. Musisz okazać gniew, więc chwyć linijkę czy notes albo użyj dłoni, by wymierzyć zasłużoną karę. Przełóż uczennicę przez kolano, by ukarać ją za pyskowanie – niech liczy kolejne uderzenia i zwraca się do ciebie „proszę pana”. Spódniczki w kostiumach uczennic nie bez powodu są takie krótkie – skorzystaj z tego! Zadrzyj spódniczkę i weź do ręki gruby słownik, by dobrze zapamiętała, dlaczego zostaje po lekcjach. Kucyki też nie są tylko dla ozdoby. Niezależnie od tego, czy to ty za nie ciągniesz, czy czujesz, jak ciągnie za nie twój partner, trochę zwierzęcej agresji bardzo urealni waszą scenkę. Kucyki znakomicie sprawdzają się, kiedy kochacie się od tyłu – chwyć za lejce i klepnij dziewczynę w pupę, żeby porządnie się rozruszała.

Rozbuduj swoje sceniczne zaplecze: dokup więcej zabawek do bicia i strojów, nawet takich, w których to ona jest budowlańcem pogwizdującym na widok niewinnego przechodnia. Daj się skusić swojej ciemnej stronie i złam zasady!

Chłuszcz mnie czule

TECHNIKA

Chłostanie to wyższa szkoła jazdy w dziedzinie korzystania z zabawek erotycznych. Typowy pejcz jest narzędziem składającym się z trzonka i przyczepionych do niego sznurów o jednakowej długości, wykonanych ze skóry, gumy, nylonu, konopi, końskiego włosia, łańcucha czy innych materiałów. W czasie waszych perwersyjnych sesji sado-maso możecie używać go na wiele sposobów. To dobre narzędzie dyscyplinowania niegrzecznego partnera. Dzięki niemu możecie złamać reguły, a potem posunąć się o krok dalej. Wszystkim kochankom uzależnionym od endorfin pejcz wyznacza drogę do najwyższej ekstazy. Im więcej bólu zada cios partnera, tym słodsza będzie ulga. Od zabawy w karanie i dominację po zadawanie ciosów bez uprzedzenia – pejcz dostarcza niecnym przyjemności, od których zamruczałyby nawet Kobieta Kot.

REALIZACJA

Pejcza najczęściej używa się do „dyscyplinowania” – osoba, która zasłużyła na karę, opiera się o krzesło albo stół bądź leży na poduszce czy nawet na specjalnej ławeczce do zabaw erotycznych. Biczować można szybkimi, lekkimi uderzeniami, które doprowadzą was na skraj ekstazy. By ciosy bardziej piekły, bij wolniej, ale mocniej – równie ważne jak siła uderzenia jest oczekiwanie na każdego kolejnego klapsa. Przed uderzeniami, pomiędzy nimi lub zaraz potem delikatnie przeciągaj sznurkami pejcza po pupie partnera lub tej części ciała, która dopiero czeka na chłostę. W ten sposób dasz mu chwilę wytchnienia pomiędzy razami, a także sprawisz, że z gęsią skórką i w podnieceniu będzie oczekiwał na kolejny cios.

Ważne jest, aby wiedzieć, które części ciała chłostać. Ogólnie mówiąc, rejonami, które aż krzyczą: „Chłuszcz mnie!”, są: tylna część ud, ramiona i oczywiście pupa. Jeśli ty i twój partner nie uważacie odwiedzin na izbie przyjęć ani pobytu w areszcie za czystą ekstazę, unikajcie uderzeń w głowę, twarz, szyję, kręgosłup i miękkie tkanki w rejonie brzucha, gdzie co rusz natrafia się na ważne narządy. Biczowanie bywa superekscytujące, ale zabawek trzeba używać z głową!

Wybaczcie, że poruszę teraz mało apetyczną kwestię, ale trzeba pamiętać o tym, by pejcz zawsze był czysty! Chłostanie nie jest dobrą zabawą dla osób nadwrażliwych. Jeśli wasze sesje są szczególnie intensywne, na ciele mogą powstać pręgi, a nawet może dojść do pęknięcia skóry i krwawienia. Nigdy nie używaj zabrudzonego pejcza do biczowania kilku partnerów. Zależnie od tego, z jakiego materiału jest wykonany, myjąc go po każdym użyciu, korzystaj ze środków dezynfekcyjnych, takich jak mydło antybakteryjne, preparat do czyszczenia skórzanych przedmiotów lub wybielacz. A kiedy już opanujesz abecadło chłostania, bij, ile sił!

Masowanie po laniu

TECHNIKA

Po każdym dobrym biczowaniu należy równie dobrze zaopiekować się partnerem. Bawiąc się w chłostanie, testujesz granice swojej wytrzymałości fizycznej, rozbudzasz swój seksualny apetyt, odkrywasz nowe sposoby wzmocnienia więzi z partnerem i, oczywiście, podniecasz się. Dobra sesja biczowania nie powinna jednak skończyć się w ten sposób, że któreś z was leży w kącie skulone i wstrząsane szlochem. Jeżeli podczas bicia i praktyk sado-maso idziesz na całość, po chłości nieodzowny będzie masaż, który ukoji ból zaróżowionych pośladków zbitego partnera.

REALIZACJA

Nie ma co do tego żadnych wątpliwości – bicie to poważna sprawa. Niezależnie od tego, czy piekący czerwony ślad na pośladku twoim lub twojego partnera układa się w kształt karzącej dłoni, końcówki palcatu czy słowa „ZDZIRA” wytłoczonego na szczególnie perwersyjnej pacce, którą kupiliście w sex-shope, po skończonej zabawie wychłostaną osobą trzeba się czule zaopiekować. Połóż ją na łóżku, swoich kolanach albo innej miękkiej powierzchni i delikatnie głaszcz po plecach i udach. Przesuń dłonie na pośladki i masuj je ostrożnie. Jeśli wciąż odgrywacie role, powiedz wychłostanemu partnerowi, że dobrze się spisał/a i zasłużył/a na masaż. Dalsze karcenie byłoby jaskrawym naruszeniem zasad łóżkowych! Strefy, którym poświęciłeś szczególnie dużo uwagi podczas zabawy w biczowanie, natrzyj teraz olejkami albo kremem. Jeśli podejrzewasz, że na skórze biczowanej osoby mogą powstać siniaki (lub już je widzisz), masaż uśmierzy ból i pobudzi przepływ krwi. Opieka po sesji z pejczeniem pozwala nie tylko złagodzić fizyczny ból – jest ważna również z przyczyn emocjonalnych. Jeśli chłosta była szczególnie intensywna, jej ofiara może potrzebować czułości, czasem trzeba także podbudować jej poczucie własnej wartości. Zabawa w dominację i degradację drugiej osoby musi zakończyć się wraz z końcem sesji erotycznej, by nie zamieniła się w emocjonalną torturę.

Wybierając olejki do masażu i kremy, warto wiedzieć, czego się szuka. Jeśli lubisz preparaty naturalne, wypróbuj olejki eteryczne – eukaliptusowy pobudzi skórę do życia, a jaśminowy i lawendowy zadziałają kojąco. Uwaga: jeżeli kupisz tego typu olejek w czystej postaci, koniecznie rozmieszaj go z innym, takim o odczynie zasadowym – na przykład migdałowym lub sezamowym – jeśli tego nie zrobisz, substancja zaaplikowana w dużej dawce może uczulić. Jeśli nie chcesz się tym przejmować, po prostu kup zapachowe olejki do masażu w pobliskiej drogerii. Wybieraj takie, które nie mają zbyt przenikliwego zapachu, i unikaj substancji zawierających alkohol, gdyż mogą spowodować zupełnie niepodniecające pieczenie. Najlepszymi preparatami do masażu są kremy z aloesem, masłem shea i witaminą E oraz olejki rozgrzewające. Ciepło ukoji skórę i pozwoli wam odprężyć się po wyczerpującej zabawie w łóżku. Przy odrobinie szczęścia masaż może okazać się tak zmysłowy, że będzie miał dla was szczęśliwe i namiętne zakończenie!

ZABAWKI, KTÓRYCH RODZICE NIE KUPUJĄ DZIECIOM

Dla ciekawskich poniżej zamieściłam listę erotycznych zabawek. Wystarczy, że ją przeczytasz, by naszła cię chęć na porządne lanie!

Pióro do drażnienia ciała

Dobre do tego, by w namiętny, uwodzicielski sposób rozpocząć niegrzeczną zabawę. Pióro takie przypomina seksowny, kolorowy (i czysty) odpowiednik piórek do wycierania kurzu, jakich używały pokojówki.

Palcat

Standardowe narzędzie zarówno w rękach dżokejów na torach wyścigowych, jak i miłośników perwersyjnego seksu. Palcat to długi drażek na trzonku z małą packą na końcu. Jedno uderzenie od razu pobudza krążenie krwi.

Plastikowa lub drewniana trzcinka

Znakomicie nadaje się do wymierzania kar cielesnych kochankowi. Zwykle jest lekka i elastyczna, a jej świst słychać z daleka!

Packa

Packa, czyli długie, płaskie narzędzie z plastiku lub drewna (niekiedy pokryte warstwą winylu lub skóry) opatrzone rączką, ma dziesiątki różnych odmian. Uderzenie packą z futerkiem jest delikatne, podczas gdy cios packą z kolcami powoduje klucie i pieczenie. Packi z otworami sprawiają, że zamachowi towarzyszy groźnie brzmiący świst, te zaś z wytłoczonymi napisami zostawiają na skórze ślady o różnych kształtach, poczynając od słodziutkich serduszek i napisów takich jak „MIŁOŚĆ”, na nieco mniej słodkich, typu „DZIWKĄ”, kończąc.

„Dziewięcioogoniasty kot”

Pejcz, przy którego trzonku wiszą długie skórzane rzemienie. Miaucz, kocico!

Bat

Odmiana pejcza ze skórzanym trzonkiem i rzemieniami splecionymi w jeden sznur zakończony węzłami, od których odchodzą mniejsze rzemyki. Narzędzie dla zaawansowanych miłośników praktyk sado-maso.

Rękawiczki do klapsów

Zrobione ze skóry i przeznaczone specjalnie do bicia – chronią dłonie przed piekącym bólem uderzeń i pozwalają bić partnera z większą siłą. Niektóre rodzaje rękawic są dodatkowo ćwiekowane, by bolesne doznania były jeszcze intensywniejsze.

Skórzana spódniczka do klapsów

Na niegrzecnej uwodzicielce, gdy spojrzeć z przodu, taka spódniczka wygląda jak seksowna, sięgająca kolan wąska spódnica z miękkiej skóry. Z tyłu nie zakrywa ona jednak pośladków, a skórzane paski nie tylko pozwalają dobrze ją dopasować, lecz nadają

jej także seksowny, sadomasochistyczny wygląd.

ROZDZIAŁ III

Zwiąż mnie!

**„Tyś jest dla mnie
rozkoszna udręka”.**
Ralph Waldo Emerson

**„Jednego Kupid,
który sercem włada,
zabija strzałą,
inny w sidła wpada”.**
William Szekspir,
Wiele hałasu o nic

Wprowadzenie

Po co się wiązać

By bawić się w wiązanie, musicie wraz z partnerem zdobyć się na wzajemne zaufanie i pamiętać o tym, że wasz seks może na tym sporo zyskać! Wiązanie daje dużo frajdy – ma posmak przygody i zabawy w odgrywanie ról. Możesz stać się zniewoloną i bezbronną damą w opałach albo sama zaciskać supły, wcielając się w czarny charakter!

Istotą zabawy w wiązanie jest poczucie władzy lub zależności. Węzły nie muszą być doskonałe – nie cumujesz przecież łodzi, a twój partner nie odpłynie na fali przyływu.

Powinnaś go jednak skrępować w taki sposób, by miał wrażenie, że naprawdę jest związany. Wyobraźcie sobie przedstawienie teatralne – aktorzy muszą dobrze wczuć się w rolę, a nie jest to łatwe, jeśli w rękę trzymają miecz z tektury. Wijąc się seksownie, skrępowana luźnymi węzłami czułabyś się głupio. Styl to podstawa podczas dobierania rekwizytów. Dopasuj je zatem do sceny.

Odłóżmy jednak żarty na bok. Seks jest świetny, ale łóżkowe wypadki nie bardzo. Nie rób głupot, bądź przewidująca i nigdy nie zostawiaj związanego partnera samego. Zawsze musisz być w stanie natychmiast go uwolnić na wypadek pożaru, powodzi albo ataku zombi. Pozwalaj wiązać się tylko tym, co do których masz pewność, że cię rozwiążą i nigdy nie przekroczą wyznaczonych przez siebie granic.

Bez trzymanki

TECHNIKA

W wiązaniu nie chodzi o to, by partner w ogóle nie mógł się ruszać. Jeśli zwiążesz jego lub jej ręce w nadgarstkach, sprawisz, że nie będzie w stanie używać dłoni. W ten sposób wysyłasz jednoznaczny komunikat, że to ty rządysz i decydujesz o tym, co będzie się działo. Ten widoczny sygnał jest zarówno metaforyczny, jak i dosłowny – teraz nawet prostą pieszczotę możesz wykonać na swój własny sposób.

REALIZACJA

W wiązanie możecie bawić się w każdej sytuacji: na siedząco i stojąco, kiedy jesteś przegnięta przez oparcie sofy czy przyciśnięta do ściany windy. Obowiązuje tylko jedna reguła: jedno z was wyłącza ręce z akcji. Potraktuj to jak najprostsze ćwiczenie, pierwszy poziom gry. Można to zaaranżować na kilka sposobów – na przykład ujeżdżając go, przytrzymuj jego ręce lub rozkaż mu, by sam trzymał je nad głową – w innym wypadku zostanie ukarany. Oczywiście, aby zabawa miała bardziej realistyczny posmak, użyj czegoś, czym naprawdę możesz go skrępować – na początek niezły będzie krawat.

Ręce można związać w taki sposób, by wnętrza dłoni stykały się ze sobą, lub tak, by nadgarstki były skrzyżowane. W pierwszym przypadku związana osoba ma większą swobodę ruchu i jeśli węzeł zacznie jej doskwierać, może trochę poruszać rękami, by zmniejszyć dyskomfort. Niektórzy wolą jednak bardziej elegancką metodę wiązania z nadgarstkami na krzyż. Zależnie od tego, co planujecie, musicie także postanowić, czy ręce będą z przodu, czy za plecami. Ten drugi wariant jest bardziej wymagający, gdyż łatwiej możesz stracić równowagę i upaść – z drugiej strony jesteś wtedy bardziej wrażliwa na dotyk, a poza tym odruchowo wysuwasz nieco piersi do przodu, co dla twojego partnera może być świetnym bonusem! Jeśli zamierzacie zmieniać pozycje, lepiej byś miała ręce związane z przodu – w ten sposób możesz pomagać sobie w czasie seksu oralnego czy odsuwać włosy z twarzy, ale na pewno nie da ci to wrażenia kontroli nad sytuacją. Poczucie zniewolenia – obok energetyzującego poczucia władzy, które pojawia się, kiedy to ty zwiążesz partnera – jest częścią tej zabawy i tak jak w przypadku opisywanego wcześniej chłostania wcale nie musisz być na górze, by czerpać z niej przyjemność!

Zwiąż mnie i rozpal

TECHNIKA

A więc związałaś partnera – super, tylko co dalej? W końcu nie chodzi przecież o to, żeby uprawiać seks po staremu, dodając tylko kilka nowych gadżetów. Chciałabyś wykorzystać sytuację do maksimum, a najlepszym ku temu sposobem będzie trafnie

zastosowana pieszczota. Dzięki niej osiągniesz dwa cele: delikatnymi ruchami dłoni doprowadzisz partnera na skraj ekstazy, a przy tym będziesz mogła rozkoszować się swoją dominującą pozycją i dotykać go wszędzie tam, gdzie tylko zapragniesz.

REALIZACJA

Do tej techniki potrzebna jest druga osoba i coś, czym można ją związać. We własnym domu znajdziesz mnóstwo rzeczy nadających się do wiązania: znakomite na początek będą apaszki, paski i krawaty, analogicznie sprawa przedstawia się z elastycznymi bandażami, futrzanymi kajdankami i podobnymi gadżetami. Zaczniście spokojnie, by zorientować się, gdzie przebiegają wasze granice. Jeśli postanowisz związać partnera rzemieniem czy sznurkiem w taki sposób, że nie będzie mógł sam się wyswobodzić, zawsze trzymaj pod ręką nożyczki na wypadek, gdyby trzeba go było natychmiast uwolnić. Najczęściej drugą osobę wiąże się w nadgarstkach i kostkach u stóp. Rób to ostrożnie, ponieważ w tych miejscach przebiegają wrażliwe nerwy, ścięgna i arterie. Wiążąc, nie odetnij dopływu krwi do kończyn partnera, a jeśli jego ciało będzie wisieć na węzłach, jego ciężar rozłóż na kilka sznurów. Możesz pójść o krok dalej i kupić specjalne kajdanki czy zaciski do zabaw erotycznych, których producenci dbają zarówno o styl, jak i bezpieczeństwo – są wykonane z różnych materiałów, mają też różne formy. Zaciskaj więzy dość mocno, ale zawsze zostaw trochę luzu, by partner mógł obracać związaną kończyną. Może będzie chciał również mieć pod ręką coś, czego mógłby chwycić się w chwili ekstazy.

Gdy już porządnie zwiążesz partnera, nie rzucaj się od razu na jego intymne rejony. Najpierw powoli gładź go i całuj w okolicach mostka, wędrując stopniowo w stronę brzucha. To bardzo wrażliwe okolice, sąsiadujące bezpośrednio ze strefą zero. Spędź tam trochę czasu, zamiast natychmiast pędzić do celu. Powinno ci zależeć na odwleczeniu waszej nagrody w czasie, więc nie biegnij prosto do mety (czy też nie posyłaj piłki do bramki... nieważne, darujmy sobie sportowe metafory, po prostu nie dopuść do tego, by któreś z was na tym etapie zabawy osiągnęło orgazm). Możesz drażnić partnera, gładząc go delikatnie lub „przypadkowo” muskając jego genitalia, ale nie skupiaj się na żadnym fragmencie ciała zbyt długo. Poruszaj się powoli i zaznacz swoją dominację, dotykając go w zaskakujących miejscach i momentach, przeciągając w ten sposób grę wstępną.

Pamiętaj, że nie chodzi tylko o to, byś mogła bez ograniczeń pieścić partnera po całym ciele (choć oczywiście możesz to robić) – dotykaj go tak, jak lubi, a jeśli nie wiesz, co sprawia mu przyjemność, to najwyższy czas, by się o tym przekonać! Po jakimś czasie takiego drażnienia ulituj się nad nim i zacznij obdarzać go długo odkładaną przyjemnością.

Tak jak przedtem nie zatrzymuj się zbyt długo w jednym miejscu – zmieniaj technikę, ilekroć zauważysz, że facet zaczyna przyzwyczajać się do tego, co mu robisz. Kiedy z podniecenia będzie szamotał się w więzach, sama możesz wybrać sposób, w jaki doprowadzisz go do orgazmu: zafunduj mu zmysłowy seks oralny, szybką i wściekłą jazdę na kowbojkę lub cokolwiek, na co masz ochotę – wszystko jest w twoich rękach!

Związana i wymasowana

TECHNIKA

Masaż jest klasyką erotyki nawet w bardzo starożytnych sypialniach. Jest to niezwykle podniecająca czynność – skóra dotyka skóry, słychać ciche jęki rozkoszy, ciało spotyka się z ciałem – i świetny sposób na podgrzanie atmosfery. Jeśli dodać do tego kawałek sznurka, można stworzyć mieszankę iście wybuchową. W tej technice, podobnie jak w poprzedniej, liczy się przede wszystkim poczucie kontroli nad sytuacją – panujesz nad ciałem partnera. Szczęściarz z niego (lub szczęściara), bo jak na razie zamierzasz być miła i łagodna. Fakt, możesz go nieco przycisnąć i masować ostrzej niż zwykle, ale przecież prawdziwa frajda jest wtedy, kiedy sam błaga cię o więcej!

REALIZACJA

Na tym etapie powinnaś już być ekspertem w dziedzinie wiązania erotycznego. Przy tej technice szczególnie ważne jest to, aby więzy były luźne i wygodne – partner ma zwracać uwagę na to, co z nim robisz, a nie koncentrować się na bólu wrzynającego się w skórę sznura. Na początek zwiąż partnera leżącego na plecach, możesz też spróbować skrępować go tak, by był wygodnie ułożony na brzuchu.

Zastosuj klasyczną scenografię – przygaś światła, włącz łagodną muzykę i dla klimatu zapal kilka świeczek. Olejek do masażu albo krem o przyjemnym zapachu też się przydadzą. Pamiętaj, że olejek można rozsmarować nie tylko na plecach!

Rozgrzej dłonie – z olejkiem lub bez – a potem połóż je delikatnie na ciele partnera i przez chwilę nie rób nic więcej. Potem zacznij go całować i masować jego kark. Delikatnie gładź palcami kręgosłup partnera, zaczynając u podstawy czaszki. W tym miejscu przebiega wiele połączeń nerwowych, więc pocałunki i ostrożne dotknięcia powinny zarówno jego, jak i ciebie wprowadzić w zmysłowy nastrój. Nie przesadź jednak, gdyż zbyt intensywne masowanie w tym rejonie, choć początkowo rozkoszne, może przyprawić masowanego o ból głowy. Schodząc stopniowo w dół, poświęć trochę uwagi dużym mięśniom ramion i barków. Większe powierzchnie ciała masuj mocniej, a miejsc wrażliwych, takich jak nadgarstki, dłonie czy stopy, dotykaj z wycuciem. Możesz też przycisnąć faceta trochę ostrzej (w końcu to ty tutaj dowodzisz), ale uważaj, by go nie skrzywdzić: mocny masaż podnieca, ale naciągnięty mięsień albo naruszony nerw – wprost przeciwnie. Zwracaj uwagę na odgłosy wydawane przez partnera – wiele mówiące westchnienia czy jęki poinformują cię, czy jesteś na właściwym szlaku. Masuj go tak długo, jak chcesz, a potem dokończ dzieła ręką albo ustami. Możesz też dosiąść związanego partnera i pogalopować z nim do celu.

Używanie sznura

Wiązanie na leżąco

TECHNIKA

Można związać partnera na wiele sposobów i w wielu pozycjach, ale najbardziej

sprawdzone i skuteczne jest takie ułożenie ciała, w którym leży on na wznak z szeroko rozłożonymi ramionami i nogami. To wygodna pozycja, w której związana osoba może czuć się komfortowo (nie musi się nienaturalnie wyginać), a ty masz pełną kontrolę nad jej ciałem. Duża część frajdy z zabawy w tej pozycji wynika z tego, jak partner w niej wygląda. Unieruchomienie rąk i nóg jest nie tylko efektowne – może też dawać naprawdę wybuchowe rezultaty!

REALIZACJA

Technikę tę łatwo wdrożyć, mając duże łóżko z barierkami u wezglowia i w nogach. Lecz jeśli twoja miłosa jaskinia jest wciąż niewykończona, możesz ją w prosty sposób przystosować do zabawy w wiązanie. Wystarczą do tego zwykle wkręty z oczkiem albo tanie rączki od szuflad wkręczone w ramę łóżka lub w ścianę w takich miejscach, by można było rozpiąć partnera w pozycji „na orła”. Możesz nie chcieć mocować takich elementów na stałe w obawie przed tym, że ktoś odkryje twoje erotyczne upodobania, ale nie wszystko stracone – małe wkręty nie powinny być zbyt widoczne, jeśli odpowiednio je umocujesz. Najdyskretniejszą opcją jest komplet prześcieradeł przeznaczonych do zabaw erotycznych, które mają specjalne oczka do przeciągania przez nie sznura. Dobrze sprawdza się także lina do skoków bungee przeciągnięta pod materacem. Odrobina kreatywności pozwoli ci znaleźć najlepsze rozwiązanie.

Niezależnie od tego, czy dysponujesz wkrętem, czy barierką, w końcu musisz zabrać się do rzeczy i związać partnera. Każdą rękę przywiąż osobną linką do odpowiedniego oczka czy drążka barierki. Kostki także unieruchamiaj oddzielnie tak, by partner leżał z rozłożonymi nogami. Jeśli to ty jesteś wiązana, dopilnuj, by było ci wygodnie, gdyż z pewnością poleżysz w tej pozycji dłuższą chwilę! Związana osoba nie ma prawie żadnej kontroli nad sytuacją, co może być bardzo podniecające! Pamiętaj, że chociaż jesteś skrepowana, możesz wpływać na bieg wydarzeń, udzielając wskazówek słownych. Są one szczególnie pomocne i ekscytujące na początku zabawy, ponieważ musisz się zastanowić i ubrać w słowa, co i jak twój partner ma ci robić. Kiedy przywykniecie już do zabaw w wiązanie, możecie trochę zmienić zasady – niech partner sam poszukuje sposobów na doprowadzenie cię do szaleństwa.

Frajda dla dwojga

Wiązanie na siedząco

TECHNIKA

Uprawianie seksu, kiedy jest się przywiązanym do łóżka, to podniecająca sprawa, ale wciąż chodzi o seks w łóżku. A przecież masz w domu mnóstwo innych mebli, do których możesz kogoś przywiązać! Świetnie sprawdzi się krzesło, które dostarczy przywiązanemu zupełnie innych doznań niż łóżko – siedząc, będzie mógł rozglądać się, ale nie poruszać.

REALIZACJA

Przywiązać człowieka do krzesła można na kilka sposobów – zależy to głównie od rodzaju krzesła. Te kuchenne zwykle mają wystające rogi i szczebelki, do których można przymocować coś do wiązania, i są wykonane z drewna lub innych materiałów łatwych do wyczyszczenia po erotycznej sesji. Jeśli krzesło ma poręcze, można do nich łatwo przywiązać przedramiona partnera, lecz wówczas dostęp do różnych partii jego ciała może zostać ograniczony bardziej, niż byś tego chciała. W przypadku krzesła bez poręczy ręce można związać z tyłu albo po bokach. Mocowanie stóp jest proste: kostki przywiązujesz do nóg krzesła, rozchylając bądź łącząc kolana wiązanej osoby zależnie od tego, co zamierzasz jej zrobić. Upewnij się, czy krzesło stoi na równej, solidnej powierzchni, i pilnuj, by nie przewróciło się w trakcie igraszek – to ważna zasada obowiązująca podczas zabawy z użyciem niewielkich mebli.

Ponieważ twój partner siedzi i ma dobry widok na to, co się dzieje, zrób mały show. Wykorzystaj, że masz widownię! Możesz wykonać seksowny taniec brzucha albo striptiz, wskoczyć w przebranie lub założyć erotyczne akcesoria – ciesz się faktem, że partner cię obserwuje, ale nie może dotknąć. W przeciwieństwie do wcześniejszych technik, kiedy to zależało ci na tym, by twoje dotknięcia były zaskakujące i nieprzewidywalne, teraz możesz zapowiadać swoje ruchy: „Dotknę cię tutaj... bo tak postanowiłam!”.

Największą wadą zabawy w tej pozycji jest fakt, że krzesło ogranicza dostęp do najbardziej intymnych sfer, zwłaszcza jeśli przywiązana osoba ma dziurkę między nogami.

Możesz w związku z tym ograniczyć stosowanie krzesła do gry wstępnej, a następnie uruchomić opcję katapultowania (czyli po prostu rozwiązać sznur), zanim dojdziecie do orgazmu, możesz także spróbować wykazać się kreatywnością i odrobiną gibkości. Jeśli to mężczyzna jest związany, zadanie jest nieco prostsze – możesz zrobić mu elektryzujące *fellatio*, gdy on będzie siedział w pierwszym rzędzie lub – jeśli dysponujecie mocnym krzesłem – wskoczyć na górę i kochać się z nim twarzą w twarz.

Na kolana!

TECHNIKA

Jak już wspomniałam, istotą zabawy w wiązanie jest poczucie kontroli i panowania nad drugą osobą, a nie ma lepszego sposobu, by je wywołać, niż związanie klęczącego partnera. Klękanie jest wyrazem całkowitego podporządkowania, więc technika ta będzie bardzo podniecająca zarówno dla osoby związanej, która może odgrywać rolę bezbronnego i zdominowanego niewolnika, jak i wiążącej, która z pozycji władcy będzie rozkoszować się okazywaną jej uległością.

REALIZACJA

Klęczącego partnera można unieruchomić na kilka sposobów. Nie trzeba krępować wszystkich jego członków – wystarczy, wykorzystując wcześniej omówione techniki, związać mu ręce w nadgarstkach i rozkazać, by ukląkł, bądź zmusić go do tego gestem – ważne, by znalazł się w takiej pozycji, o jaką nam chodzi. Demonstrowanie przewagi

fizycznej może być szczególnie podniecające właśnie wtedy, gdy partner klęczy. Jeśli natomiast masz ochotę unieruchomić jego/ją całkowicie, możesz wypróbować technikę wiązania „na świnkę”, którą opisuję w dalszej części książki.

Przejdźmy jednak do rzeczy: każ ukłęknać kochankowi w taki sposób, by było mu wygodnie, z rękami opuszczonymi wzdłuż ciała. Następnie przywiąż mu nadgarstki do kostek (lewy do lewej, prawy do prawej), używając sznura takiej długości, aby klęczenie nie powodowało dyskomfortu, a jednocześnie, by nie mógł używać rąk. W tej pozycji partner może stracić równowagę, a ze związanymi rękami nie będzie w stanie sam uchronić się przed upadkiem, pilnuj więc, by się nie przewrócił, i nie zostawiaj go samego nawet na chwilę.

Na klęczącego partnera nie tylko przyjemnie się patrzy – znajduje się on także w doskonałej pozycji do uprawiania seksu oralnego. Jeżeli jednak nie bardzo odpowiada wam sytuacja, w której jedna osoba klęczy, a druga stoi, wykorzystajcie krzesła różnych wielkości albo niech jedno z was usiądzie na brzegu łóżka. Jeśli dobrze się dogadacie, będziecie mogli czerpać z tej techniki podwójną satysfakcję – nie tylko świetnie wygląda, ale także pozwala uprawiać seks w wielu kombinacjach.

Supelki dla zaawansowanych

TECHNIKA

Jeśli podniecają cię sznury, to masz szczęście! Istnieje niezliczona ilość sposobów na związanie człowieka, trzeba tylko mieć pod ręką odpowiednio długą linkę i chętnego partnera. Metoda krępowania zależy od rodzaju zabawy oraz przyjmowanych w jej trakcie pozycji. Frajda, której dostarcza wiązanie, płynie nie tylko z okazywania dominacji i uległości, lecz także z teatralności całej sesji erotycznej. Zaawansowane metody unieruchamiania partnera zwiększają intensywność doznań obojga kochanków: stosując je, osoba dominująca zyskuje jeszcze większą kontrolę nad sytuacją, a dominowana ma znacznie mniejszą możliwość ruchu. Ponadto umiejętnie związany partner po prostu bardzo seksownie wygląda, co polepsza efekt zabawy i zwiększa podniecenie jej uczestników. Stosując poniższe sztuczki, pamiętaj o zasadach, które podałam już wcześniej: nie rób głupich rzeczy, zachowaj zdrowy rozsądek i nigdy nie zostawiaj zwiazanego partnera samego. Ponieważ w tych technikach sznur bardziej krępuje ruchy niż w technikach dla początkujących, są one odpowiednio bardziej niebezpieczne. Jeśli jednak zachowasz podstawowe zasady bezpieczeństwa, mogą mocno podkreślić waszą erotyczną sesję i sprawić wam mnóstwo radości!

REALIZACJA

Wiązanie „na świnkę”

Być może już wcześniej słyszałaś określenie „związany na świnkę” – czasem używa się go, by powiedzieć, że ktoś jest po prostu całkowicie skrępowany. W naszym przypadku ten rodzaj wiązania będzie polegał na skrępowaniu nadgarstków oraz kostek u nóg i związaniu

ich dodatkowym sznurem z przodu lub za plecami partnera, który w ten sposób zostaje pozbawiony możliwości wykonania jakiegokolwiek ruchu. Najpierw zwiąż jego ręce w nadgarstkach, potem nogi w kostkach. Następnie weź dodatkowy kawałek sznura i zwiąż ze sobą wykonane wcześniej supły, zbliżając dłonie partnera do jego stóp na tyle, by nie czuł dyskomfortu. Odsuń się o krok i przyjrzyj swojemu dziełu – oto leży przed tobą pięknie zapakowany prezent! W tej pozycji możecie nie być w stanie uprawiać seksu, ale sprawdza się ona w czasie gry wstępnej lub zabawy w dominę i niewolnika.

Wiązanie „na żabę”

Ta metoda wiązania jest bardziej praktyczną wersją wiązania „na świnkę” – stosując ją, masz dostęp do intymnych części ciała partnera, możesz uprawiać z nim seks oralny, używać na nim zabawek erotycznych i wykorzystać go do mnóstwa innych rozkosznych atrakcji. Istnieje kilka wersji tego sposobu krępowania. W zaawansowanej technice wiązania „na żabę” mocujesz kostki zgiętych nóg partnera do jego ud. Nie może się wówczas poruszać – i wygląda jak żaba. Prostsza metoda polega na przywiązaniu nadgarstków do kostek u nóg – prawy nadgarstek do prawej kostki, lewy do lewej.

Związany może wówczas wiercić się i poruszać, a technika ta jest łatwiejsza do wykonania niż wersja zaawansowana. Obie można zastosować w wielu pozycjach: skrepowana osoba może leżeć z ramionami wzdłuż boków – wówczas nogi się rozchylają – lub siedzieć oparta o wezglowie łóżka.

Nieco bardziej wymagająca pozycja nosi nazwę „skaczącej żaby” i od tej zwykłej różni się tym, że odpowiednio wiązany partner leży zwrócony twarzą do podłoża. Może wówczas szybko zacząć odczuwać dyskomfort – jego szyja i barki są mocno obciążone – więc nie planuj długiej zabawy w tej pozycji. Aby ją wykonać, każ związanemu partnerowi uklęknąć na łóżku (jeśli nie jesteście w sypialni, dopilnuj, by powierzchnia, na której się położy, była miękka, inaczej będzie cierpiał!). Najpierw jedną, potem drugą jego rękę pociągnij w dół między jego nogi i przywiąż nadgarstki do kostek po tej samej stronie ciała. Gdy skończysz, związana osoba będzie leżała z głową i ramionami przyciśniętymi do łóżka i pupą wysuniętą w górę. Gdy jest w tej gorącej pozycji, można dać jej klapsa lub wejść w nią od tyłu – a w dodatku bardzo seksownie wygląda!

Wiązanie „na piłkę”

Ta technika jest bardzo prosta i dobrze sprawdza się w wielu pozycjach – aż dziw bierze, że tak mało się o niej słyszy. Połóż się na wznak na łóżku, podciągnij kolana do piersi i obejmij je rękami – teraz przypominasz piłeczkę. Niech partner zwiąże twoje dłonie w nadgarstkach. *Voilà!* Jeden mały supełek i zamieniasz się w nieruchomą kulę seksu – ach, ty niegrzeczna dziewczynko! Twoja pupa i intymne strefy są łatwo dostępne, co sprawia, że sztuczka ta znakomicie się sprawdzi, jeśli partner zechce dać ci kilka klapsów.

CZYM SIĘ WIAZAĆ

Dowiedziałas się już co nieco o stosowaniu sznurka, nadszedł więc czas, by wykazać się kreatywnością i skorzystać z innych przedmiotów przydatnych do wiązania. Stary klasyczny krawat trochę już wynędzniał...

Skóra

Skórzane zapięcia i zabawki są wygodne i wytrzymałe, mają odpowiedni połysk i sprawiają profesjonalne wrażenie. Akcesoria są bardzo istotne podczas zabawy w wiązanie – pozwalają lepiej się w nią wczuć. Skóra w waszym łóżku może więc dodać perwersyjnego klimatu niegrzecznym i graszkom!

Na podstawowy skórzany ekwipunek składają się kajdanki, obroże, gorsety i inne klasyczne akcesoria. Przeważnie mają one tasiemki, które można łatwo przymocować do różnych sprzętów, co czyni je szczególnie przydatnymi podczas zabawy w wiązanie. Ale największą zaletą skóry jest jej wygląd – skóra jest zwyczajnie sexy. Ponieważ to głównie o wygląd wam chodzi, jeśli ty lub twój partner jesteście weganami lub wegetarianami, zamiast gadżetów ze skóry zwierzęcej możecie kupić ich stylowe odpowiedniki z tworzywa.

Metal

Metalowe akcesoria do unieruchamiania – na przykład kajdanki – są mocne, wytrzymałe i zwykle zaprojektowane tak, by można je było szybko zapiąć i rozpiąć. Nie są jednak tak wygodne jak ich odpowiedniki wykonane z miękkich materiałów i mogą zostawiać ślady na skórze, jeśli związana osoba mocno na nie napiera, co warto wziąć pod uwagę, planując scenariusz seks-sesji.

Narzędzia z metalu nie są skomplikowane – na rynku dostępne są kajdanki na nadgarstki i kostki, a także nieco bardziej egzotyczne kajdanki na kciuki. Istnieją również kajdanki wyściełane miękkimi materiałami dla zwiększenia wygody skutej osoby. Na wyższym stopniu zaawansowania zainteresować cię mogą specjalne drążki, które mają utrzymać nogi partnera w rozsuniętej pozycji, lub kajdany działające na zasadzie dybów do skuwania ramion. Metalu, podobnie jak skóry, używa się ze względu na jego wygląd: akcesoria ze stali są twarde, zimne i bezlitosne, co sprawia, że znakomicie nadają się do nieco bardziej intensywnych sesji.

Sznur

Jest mnóstwo różnych typów lin i sznurów przeznaczonych do wiązania erotycznego i jeszcze więcej takich, które się do tego zupełnie nie nadają. Sznur znajdziesz w większości sklepów z narzędziami (jeśli musisz spytać o niego sprzedawcę, powiedz, że konstruujesz ogrodową huśtawkę z opony czy coś podobnego, a tę książkę lepiej zostaw w domu). Wybierz linę, która jest przyjemna w dotyku i łatwo na niej zawiązać supeł – najlepiej, jeśli będzie z bawełny, nylonu albo lnu. Jeśli szukasz czegoś bardziej szorstkiego, zwróć uwagę na sznury z szałalu albo innych naturalnych włókien. Kiedy już będziesz w sklepie, zaopatr się przy okazji we wkrety z oczkiem czy inne uchwyty, które będziesz mogła przymocować do łóżka i przewlec przez nie linę, dla której z pewnością znajdziecie różne wesołe zastosowania.

Inne akcesoria

Jeśli chcesz na poważnie zainteresować się wiązaniem erotycznym, niemal wszystko, czego potrzebujesz, znajdziesz w internetowym sex-shopie. Możesz oczywiście bawić się przedmiotami, które masz pod ręką, ale prawda jest taka, że najlepiej sprawdzają się akcesoria przeznaczone specjalnie do łózkowych igraszek. Wspomnę tutaj o dwóch, które mogą się wam szczególnie przydać.

Rzep, podobnie jak skórzane taśmy i kajdanki, łatwo zapiąć, ale jest znacznie wygodniejszy. Można dzięki niemu wypróbować techniki, które są zbyt trudne do wykonania za pomocą własnoręcznie wiązanej sznurka. Na rynku dostępne są taśmy z rzepem do wiązania rąk w nadgarstkach i nóg w kostkach, a także takie, które zaprojektowano z myślą o konkretnych technikach wiązania – na przykład „na świnkę”.

Taśma klejąca do wiązania erotycznego to znakomity gadżet – nie używajcie żadnej innej taśmy niż wyprodukowanej specjalnie w tym celu, ponieważ wykonano ją z myślą o przyklejaniu do skóry. Inne rodzaje taśmy klejącej, zwłaszcza takie jak mocna taśma pakunkowa, może być trudno odkleić bez powodowania bólu. Specjalnej taśmy do zabaw erotycznych możesz użyć do krępowania, zasłaniania oczu oraz na wiele innych sposobów.

ROZDZIAŁ IV

Podnieć mnie!

**„(...) być w pobliżu niej
i upajać się dźwiękiem
jej słów, jak
najpiękniejszą poezją”.**

Leopold Ritter von Sacher-Masoch,
Wenus w futrze

**„Kiedy widzę
piękne łydki
w jedwabnych pończoszkach,
zaraz mam ochotę
sprawdzić, co jest wyżej”.**

anonim,
Miss Coote's Confession (z „Perły”)

Wzrok, słuch, węch, smak i dotyk – każdego dnia za pomocą zmysłów badamy

otaczający nas świat. Zablokowanie któregoś z nich lub wywołanie zmian w postrzeganiu poważnie wpływa na wszystkie nasze doznania – również seksualne! W tym rozdziale opowiem o tym, jak manipulować zmysłami, by doświadczyć niesamowitego seksu. Opisane metody nazywane są czasem „grą zmysłów”, ponieważ skupiają się na tym, co i w jaki sposób odczuwasz. Dowiesz się tu wszystkiego o ekscytujących standardach erotycznej perwersji, takich jak zawiązywanie oczu czy używanie lodu i gorącego wosku, a także o trochę bardziej zaawansowanych technikach, takich jak korzystanie z kulek waginalnych i seks w słuchawkach.

Wiązanie oczu dla początkujących

TECHNIKA

Zasłonięcie oczu to jeden z najprostszych trików, jakie możesz włączyć do swojego seksualnego repertuaru. Kiedy nic nie widzisz, nie rozprasza cię pranie wysypujące się z kosza na bieliznę czy godzina na budziku obok łóżka. Przez chwilę możesz skoncentrować się wyłącznie na własnej przyjemności. Zawiązanie oczu to forma deprywacji sensorycznej, podczas której wyłączenie jednego zmysłu powoduje wyostrenie pozostałych. Pomyśl, co dzieje się, kiedy idziesz przez zaciemniony pokój: musisz skupić się na otoczeniu i wyciągając ręce, wyczuwać przedmioty, obok których przechodzisz. Choćbyś wcześniej, za dnia, dziesięć razy przeszła tę drogę, w ciemnościach twoje doznania będą zupełnie inne. Podobnie jest z seksem w opasce na oczach. Dodajmy do tego element zaskoczenia – nigdy nie wiesz, gdzie i w jaki sposób dotknie cię partner – a okaże się, że ta prosta technika potrafi zdziałać cuda.

REALIZACJA

Opaskę na oczy znajdziesz bez trudu. Wystarczy użyć miękkiej chusty, kawałka materiału, podkoszulka czy maski do spania – ważne, by było to coś, co nie będzie sprawiać dyskomfortu i utrzyma się na oczach przez większą część zabawy. Gdy już wybierzesz odpowiedni sprzęt, umocuj go tak, by zasłonić oczy partnera. Opaska powinna mocno przylegać, a jednocześnie umożliwiać swobodne oddychanie.

Na początku niech twój partner po prostu się położy. Niczego nie widząc, będzie szczególnie uwrażliwiony na twój dotyk – dobrze wykorzystaj tę sytuację! Drażnij go nieoczekiwanymi muśnięciami i dotykaj po całym ciele. Poświęć szczególną uwagę strefom erogennym na szyi, wokół uszu, sutków i genitaliów. Nie będzie widział ani wiedział, gdzie zamierzasz go dotknąć, więc rób to delikatnie, lecz nieprzewidywalnie. Drażniąc partnera, zwracaj uwagę na to, jak reaguje i jak się porusza – czyni użytek z tych sygnałów. Ustami potęgуй jego doznania zmysłowe – całuj go po brzuchu i delikatnie ssij płatek ucha, a potem dmuchnij mu podniecająco w szyję. Kiedy będziecie zbliżać się do orgazmu, możesz zdjąć mu maskę albo wspiąć się na wciąż ociemniałego partnera i pogalopować z nim ku zachodowi słońca...

Seks w słuchawkach

TECHNIKA

Muzyka i seks pasują do siebie jak wino i ser (a może wino i seks?). Poniższa technika przenosi erotyczną zabawę z muzyką na wyższy poziom. Wykorzystaj słuchawki i starannie dobraną playlistę, by odciąć siebie i partnera od zgiełku zewnętrznego świata. Podobnie jak w przypadku opaski na oczy metoda ta działa dzięki deprywacji sensorycznej, a także sile dobrego rytmu. Jeśli zastosować ją wraz z opaską, może skutkować orgazmami w tysiącach odcieni i pisanymi przez duże O.

REALIZACJA

Najpierw wybierz odpowiednie utwory. Powinny to być kawałki, które spodobają się twojemu parterowi i będą pasowały do klimatu, który pragniesz stworzyć. Możesz użyć zarówno powolnych, zmysłowych piosenek, jak i szybkich, gorących bitów – obyście tylko zdołali kochać się w narzuconym przez nie tempie! Wybierz więc muzykę, ustaw odtwarzacz i zaczynajcie. Załóż partnerowi słuchawki na uszy oraz opaskę na oczy (korzystając ze wskazówek zawartych w poprzednim rozdziale) i uruchom odtwarzacz.

Możesz wybrać jeden utwór albo puścić całą playlistę. Twój kochanek będzie teraz pozbawiony możliwości korzystania aż z dwóch zmysłów, zatem jeszcze bardziej skupi się na twoim dotyku i odetnie się od wszystkiego, co mogłoby go rozpraszać. Najpierw trochę go rozgrzej, tak jak robiłaś to podczas zabawy z opaską na oczach. Kiedy już całą uwagę skieruje na ciebie, wystarczy jedno dotknięcie, by go porządnie rozkręcić. Paznokciami przesuwaj po jego piersi tak delikatnie, by nie zostawiać śladów. Całuj lub ssij inne wrażliwe części jego ciała, na przykład biodra i uda, zaskocz go szybkim ruchem języka wokół główki penisa. Kiedy będziesz gotowa, siądź na nim i wsuń go w siebie. Poruszaj się rytmicznie, nie przestając delikatnie dotykać i gładzić faceta, aż utwór – tak jak i wy – osiągnie apogeum.

A potem spróbujcie jeszcze raz, zamieniając się miejscami!

PIKANTNA PLAYLISTA

Oto kilka piosenek dobrych na rozpoczęcie waszej muzycznej przygody. Jeśli żadna z nich nie wywołuje u was gęsiej skórki, możecie użyć innych pobudzających was dźwięków, takich jak tykanie metronomu, pozbawiona słów muzyka klasyczna albo ścieżka z dudniącym basem.

Madonna, *Justify My Love*
Bruce Springsteen, *I'm on Fire*
TLC, *Red Light Special*

Boys II Men, *I'll Make Love to You*
Katy Perry, *Dressin' Up*
Foo Fighters, *Everlong*
Janet Jackson, *The Velvet Rope*
Nine Inch Nails, *Closer*
Aaliyah, *Rock the Boat*
The Cars, *Who's Gonna Drive You Home*
Garbage, *#1 Crush*
The Black Keys, *The Only One*
Next, *Too Close*
Deftones, *Passenger*
Usher, *Love in this Club*
Marvin Gaye, *Let's Get it On*
Barry White, *Can't get Enough of Your Love*

Potrzyj mnie

TECHNIKA

Zabawa przedmiotami o różnej fakturze to kolejny sposób stymulowania zmysłów podczas seksu. Tkaniny i wszelakie tworzywa dostarczają szerokiego wachlarza wrażeń, kiedy się nimi pociera, przeciąga po ciele czy delikatnie muska. Użyj przedmiotów o różnej fakturze, by pokierować doznaniem partnera. Poniższa technika działa szczególnie dobrze wtedy, gdy jego zmysły są wyostrzone dzięki deprywacji sensorycznej.

REALIZACJA

Zbierz przedmioty z różnych tworzyw. Najczęściej używa się materiałów miękkich, takich jak jedwab, futro czy pióra – niekoniecznie te do odkurzania. Można też użyć polaru czy delikatnej bawełny – ważne jest, by wykonane z nich rzeczy były delikatne, a ich dotyk podniecający. Przesuwaj nimi lekko po wrażliwych strefach erogennych partnera. Drażnij się z nim: piórem lub kawałkiem jedwabiu wyznacz ścieżkę wiodącą od jego piersi ku łonu – tam zakresł kilka kółek.

By zróżnicować wrażenia, których dostarczasz, możesz użyć bardziej szorstkich materiałów. Rękawiczkami ze skóry albo wełny gładź partnera po piersi czy policzku lub po prostu chwyć go za ramię. Wypróbuj też inne przedmioty, które masz w domu (wykonane z dżinsu, frotté czy dżerseju), i zobacz, co w waszej sypialni zdaje egzamin, a co odpada.

Również szczotki i pędzle znakomicie nadają się do takich zabaw i zapewne masz je pod ręką. Pędzel malarski, szczotka do włosów, a nawet szczoteczka do zębów mogą skutecznie rozgrzać najwrażliwsze partie ciała twojego faceta.

„Płacze mi się język,

**zamiera słowo,
powolny płomień przenika me ciało,
oczy tracą blask,
to znów dźwięczy w uszach
świdrujący szum”.**
Safona

Parzący lód

TECHNIKA

Lód świetnie sprawdza się podczas zabaw erotycznych, zwłaszcza gdy zaczyna robić się naprawdę gorąco. Jego mroźny dotyk budzi dreszcze, chłodne krople ściekają po plecach, a tam, gdzie kostka lodu zatrzyma się na dłużej, czuć palące wprost zimno – to dzięki tym doznaniom używanie lodu podczas uprawiania seksu tak bardzo podnieca kochanków. Lód stymuluje wrażliwe obszary ciała, można też użyć go, by schłodzić usta i dostarczyć nimi nowych wrażeń partnerowi. Kiedy wasze rozgrzane ciała zetkną się z kostką lodu, ciśnienie skoczy pod niebiosa.

REALIZACJA

Zacznij od przygotowania kostek lodu. Zaraz po wyjęciu z lodówki możesz włożyć je na chwilę pod bieżącą wodę, by nie kleiły się do skóry. Powiedz partnerowi, żeby się położył i na początek włóż sobie kostkę lodu do ust. Zimnymi wargami suń po piersi i brzuchu faceta, aż dotrzesz do penisa. Weź go do buzi – niech partner poczuje, jak zmienia się temperatura. Kiedy wewnątrz twoich ust trochę się już rozgrzeje, powoli wysuń go z ust i delikatnie dmuchnij na niego, by twój mężczyzna znów poczuł ciarki na plecach. Po tej rozgrzewce ostudź go, przesuwając kostką lodu po jego skórze. Skoncentruj się na wrażliwych strefach: na nadgarstkach, za uszami, a nawet na stopach. Niech lód wciąż będzie w ruchu. Dzięki temu doznania twojego partnera będą ekscytujące i przyjemne. Jeśli zbyt długo przytrzymasz kostkę lodu w jednym miejscu, mężczyzna może po prostu zacząć marznąć, zamiast jeszcze bardziej się podniecić. W ślad za kostką przesuwaj po jego ciele ustami – delikatnie je całuj i muskaj językiem, łagodząc nieco wrażenia po zetknięciu rozgrzanej skóry z lodem.

Lód nie musi występować wyłącznie w postaci kostek. Możesz zrobić lodową słomkę na kształt różdżki używanej przez seksowną Królową Śniegu. By stworzyć prawdziwe lodowe чудо, zamroź wodę w prezerwatywie umieszczonej na przykład w rolce papierowego ręcznika. W ten sposób zrobisz sobie lodowe dildo. Zabawa czymś takim gwarantuje dreszcz rozkoszy.

Sztuka lania wosku

TECHNIKA

Kapiący wosk – sama myśl o nim ma w sobie coś perwersyjnie podniecającego. Podobnie jak w przypadku figli z lodem przyjemność, która płynie z zabawy woskiem, polega na doznawaniu nowych, ekscytujących wrażeń i doświadczaniu nagłych zmian temperatury. Z ogniem trzeba obchodzić się ostrożnie, ale wosk jest stosunkowo bezpieczny... i bardzo podgrzewa atmosferę.

REALIZACJA

Wiele sex-shopów oferuje świece produkowane specjalnie do zabaw erotycznych. Niektóre z nich topią się w niższej temperaturze niż te tradycyjne. Wypróbuj wosk parafinowy, nie sięgaj natomiast po świece zapachowe lub sztucznie barwione – zawierają one chemikalia, które mogą podrażnić skórę. Najlepiej zacząć od świeczek tortowych – jest w nich stosunkowo niedużo wosku, łatwo więc posługiwać się nimi osobom zaczynającym dopiero swoją przygodę ze świecami. Pamiętaj, by nie spieszyć się podczas zabaw z woskiem – lepiej stopniowo przyzwyczajać się do wrażeń, jakich dostarczają gorące krople padające na skórę lub rozsmarowywane na całym ciele. Zapal świecę i poczekaj, aż powstanie mała kałuża roztopionego wosku. Zamocz w niej palec tak, by pokrył się cienką, woskową warstwą. Następnie przyłóż go na chwilę do świecy, by spłynęło na niego jeszcze więcej gorącego wosku. Teraz ostrożnie dotknij skóry partnerki, przesunij po niej palcem, zacznij kreślić linie i zataczać kręgi. Bawiąc się w ten sposób, możesz jednocześnie dotykać wrażliwych miejsc na jej ciele (na przykład sutków), aż przywyknie do gorąca i lepkości wosku.

Kiedy uznacie, że wystarczająco oswoiliście się z gorącą parafiną, możecie zacząć lać wosk bezpośrednio na ciało drugiej osoby. Spuść kilka kropli lub wylej strumyk wosku na jej dłoń. Jeśli stwierdzi, że to przyjemne, zajmij się jej udami, plecami albo pośladkami. Zwiększając wysokość, z jakiej kapie wosk, lub dmuchając na niego, jeszcze zanim spadnie na skórę partnera, wzbogacasz wachlarz jego doznań, a także schładzasz substancję, co minimalizuje ryzyko oparzeń. Możesz także ściągnąć wosk ze skóry współtowarzysza zabawy zaraz po tym, jak na nią padł, i ustami schłodzić rozgrzane miejsce. Z woskiem można bawić się na wiele sposobów – wypróbujcie je śmiało!

Ważne, by było gorąco – tylko się nie poparzcie!

**„W ogrodzie,
w skwarze południa,
oczekuję twych
delikatnych kroków
aż po zmierzch”.**

Safona.

Kulki waginalne

TECHNIKA

Kulki waginalne towarzyszą nam od wieków i są znane pod różnymi nazwami: „kulki Wenus”, „kulki gejszy” lub bez owijania w bawełnę kulki orgazmowe. Możesz znaleźć je w dobrych sex-shopach albo kupić przez Internet. Są to dwie małe kulki obciążone wewnątrz i połączone sznurkiem lub żyłką, które wkłada się do pochwy (można stosować je także analnie – dla ciebie to nowe wrażenia, a dla twojego partnera okazja do wypróbowania tej rozkosznej zabawki). Można ich używać do ćwiczeń lub dla przyjemności. Żeby się nie wysunęły, musisz zacisnąć mięsień łonowo-guziczny w taki sam sposób, jak robi się to podczas ćwiczeń Kegla. Wizja mocnych mięśni dna miednicy nie musi być jednak tym, co skłoni cię do natychmiastowej wycieczki do sex-shopu. Umieszczone w pochwie kulki będą się delikatnie przemieszczać dzięki wewnętrznemu ciężarkowi, co jest bardzo podniecające – przyjemność jest jeszcze intensywniejsza, gdy kobieta porusza się lub chodzi. Kulki można wszędzie zabrać ze sobą albo w sobie, co z pewnością zaowocuje wieloma nowymi erotycznymi możliwościami.

REALIZACJA

Najpierw nawilż kulki śliną albo specjalnym żelem. Ostrożnie wsuń je do pochwy, potem możesz wstać i przejść kilka kroków. Gdy już przyzwyczaisz się do nich, spróbuj trochę „ponosić” je po mieszkaniu. Krzątaj się z kulkami wewnątrz twojego ciała – zobaczysz, jak podniecające może być wyniesienie erotyki poza granice sypialni. Kulki waginalne można stosować na wiele sposobów i w wielu pozycjach. Prawie każdy rodzaj ruchu, przy którym będą się one przemieszczać, dostarcza nowych, ciekawych i ekscytujących wrażeń. Wypróbuj różne pozycje i techniki seksualne, w których kulki obracają się bądź drgają w twoim wnętrzu – niech partner da ci klapsa lub użyje ich jak wibratora. Kulki waginalne otwierają przed kobietą świat wyjątkowych doznań – sprawdź, co najlepiej zadziała w twoim przypadku.

„Powodzenie zaś osiągać winien, czyniąc to, czym się przedmiot jego zabiegów interesuje. I tak, bez jej starań, winien ją obdarzać niezwykłymi drobiazgami służącymi zabawie, jakie u innych rzadko dojrzysz. Niechaj tedy pokaże jej piłkę malowaną w rozmaite, co chwila zmieniające się wzory, także laleczki zrobione z włóczki, z drewna, z bawolego rogu, z kości słoniowej, z wosku, z mąki pozostałej po posiłku i z gliny.”

Watsjajana, *Kamasutra*

Pokaż, że potrafisz ugryźć

TECHNIKA

Gryzienie to dobra technika dla początkujących. Nie potrzeba do niej żadnych rekwizytów i jest łatwym sposobem na obdarzenie partnera odrobiną perwersyjnego cierpienia – trzeba tylko uważać, by nie przesadzić! Gryzienie odwołuje się do naszych pierwotnych instynktów i od zawsze jest oznaką namiętności, której widocznym dowodem są ślady na skórze.

REALIZACJA

Zacznij sesję erotycznego gryzienia od zmysłowych pocałunków. Kiedy już mocno się rozgrzejecie, delikatnie przygryź usta partnera. Przesuń zębami po jego szczęce i szyi. Gryź ostrożnie, koncentrując się na strefach erogennych. Delikatnie chwytaj zębami skórę na jego gardle, gryź go w uszy, zsuń się w stronę bioder i genitaliów. Niech ma wrażenie, że chcesz go pożreć! Nie zatrzymuj się w jednym miejscu zbyt długo – skubanie i pieszczenie zębami są podniecające, zawzięte żucie – niespecjalnie.

Wycieczka w plener

Seks w miejscach (prawie) publicznych

TECHNIKA

Manipulowanie wrażeniami zmysłowymi sprawia, że poznajesz seks z zupełnie nowej perspektywy. Wykraczanie poza własną strefę komfortu może być szczególnie ekscytujące i na pewno wzmocni twoje erotyczne doznania. Co jeszcze możesz zrobić, jeśli uprawialiście już dziki seks z opaską na oczach w każdym zakątku domu? Wyjdź w plener, rzecz jasna!

REALIZACJA

W technice tej najtrudniejsze jest znalezienie odpowiedniego miejsca poza domem. Seks w budce telefonicznej przy ruchliwej ulicy brzmi ekscytująco, ale sprawa sądowa za obrazę moralności skutecznie studzi podniecenie. Udajcie się w takie miejsce, które nie jest zupełnie publiczne, lecz mimo to seks w nim sprawi, że poczujecie się odrobinę perwersyjnie. Być może macie to szczęście, że dysponujecie ogrodzonym podwórzem za domem, wokół którego nie wążają się wścibscy sąsiedzi. Jeśli nie, musicie uruchomić wyobraźnię i poszukać czegoś innego. Kiedy już znajdziecie swoją przystań, rozłóżcie koc i bierzcie się do dzieła. Kochając się, poczujcie zapach trawy, wsłuchajcie się w śpiewy ptaków i delektujcie muśnięciami wiatru na skórze. Seks w nowym otoczeniu oraz ryzyko, że ktoś was nakryje, z pewnością dostarczą wam niezwykłych doznań.

ROZDZIAŁ V

Podporządkowanie

„Nieszczęsna Louisa
znosiła to wszakże lepiej,
niżli można się było spodziewać.
I choć cierpiała, i to bardzo boleśnie,
wiedziała, że robi to
w dobrej sprawie,
więc znosiła cierpienie
z rozkoszą i delectowała się bólem”.
John Cleland,
Fanny Hill. Wspomnienia kurtyzany

„Zdarłem z niej tunikę,
choć przezroczystą prawie była
więc nie
przeszkadzała i tak.
By okryć się z powrotem walczyła;
nie chciała jednak zwyciężyć”.
Owidiusz,
Elegia V

Wprowadzenie

O podporządkowaniu

Przyjęcie roli osoby zdominowanej – lub, jeśli wolisz, uległej – może wyglądać jak wynik przegranej losowania. Od takiej osoby oczekuje się bowiem, że przyjmie każdą karę, jaką wymierzy jej partner lub partnerka, i będzie okazywać pełne posłuszeństwo. W niektórych związkach osoba podporządkowana pozostaje „niewolnikiem” także poza sypialnią, czyli, ściśle rzecz biorąc, godzi się na to, by partner panował nad niektórymi aspektami jej życia i zachowania. To dość skrajny przykład uległości. Wy w świat podporządkowania możecie wkroczyć, korzystając z technik erotycznego wiązania partnera.

W zestawieniu z rolą osoby dominującej bycie uległym może wydawać się mało ekscytujące. Ale nie trać ducha! W rzeczywistości jest to niebywale podniecające – procesy chemiczne zachodzące w ciele pozwalają nam na czerpanie przyjemności z podporządkowania. Ponadto w społeczeństwie zorientowanym na ciągłe parcie na szczyt unieruchomienie i całkowite poddanie się partnerowi mogą dać niesamowitą satysfakcję.

W tym rozdziale opowiem, dlaczego odrobina cierpienia może być tak przyjemna, i ujawnię dotąd skrywany przed tobą sekret – otóż w rzeczywistości rola niewolnika daje władzę. Jeśli stwierdzisz, że twoje zachowanie jest karygodne, znajdziesz tu wskazówki, jak należy cię dyscyplinować. Możesz poprosić o karę przy najbliższej okazji, kiedy będziesz związana lub ujarzmiana. Daj się więc skusić i ulegnij!

Dlaczego uległość tak nas podnieca

czyli o rozkoszy bólu

Rozkoszne klapsy

Podczas szczególnie intensywnej sesji erotycznej twój pan/pani może kazać ci robić najróżniejsze rzeczy – wystawiać nagie pośladki na ciosy kolczastej packi lub strugi roztopionego wosku albo wyciągać ręce, by mógł wypróbować na tobie kilka marynarskich węzłów. Jeśli nigdy nie byłeś w podobnej sytuacji, lęk przed bólem może cię sparaliżować. Na szczęście twoje ciało posiada naturalne mechanizmy obronne, dzięki którym niewielkie dawki cierpienia zostają przekształcone w stan bliski euforii. Kiedy doświadczasz bólu – czy to na skutek uderzenia palcem u nogi w szafkę nocną, zacięcia się przy krojeniu warzyw, czy otrzymania klapsa za bycie niegrzeczną dziewczynką – twój organizm wytwarza endorfiny, czyli hormony, które pobudzają receptory opioidowe w mózgu (ich funkcją jest zmniejszanie cierpienia). Wywołują także poczucie euforii i obniżają poziom stresu, działając na tej samej zasadzie co morfina i kodeina (z tą różnicą, że nie powodują uzależnienia). Tak właśnie funkcjonuje tzw. euforia biegacza – kiedy ćwiczysz, mózg uwalnia endorfiny, by organizm mógł łatwiej znieść wyczerpanie związane z aktywnością fizyczną. Można powiedzieć, że jest to nagroda od natury za twoje sportowe wysiłki. Także niektóre rodzaje jedzenia wywołują wydzielanie endorfin. Pewnie nie zdziwi cię fakt, że jest wśród nich czekolada – lecz na liście są również papryczki chili! To dlatego niektórzy ludzie uwielbiają pikantne jedzenie – wiedzą, że czeka ich droga przez piekło, ale gdy tylko skosztują papryczki i poczną pierwszą falę piekącego bólu, ich ciała natychmiast odpowiedzą napływem endorfin, które ten ból ukoją i wprawią smakosza w euforię.

Podporządkowanie w relacji pan–niewolnik przypomina więc trochę gryzienie papryczek chili. Jest pikantne i wymaga odwagi, ale twój organizm jest przygotowany do akcji. Chłosta z ręki pana lub dominy wymierzona podczas sesji erotycznej sprawia, że hormony przyjemności płyną strumieniami, co prowadzi do wybuchowego orgazmu.

Zalecenia pana doktora

Podporządkowanie erotyczne to oczyszczający akt, który niweluje napięcie, przynosi ukojenie, a nawet uwalnia od poczucia winy. Nagromadzenie stresu w życiu przeciętnego człowieka, który musi borykać się z problemami zawodowymi, sprawami rodzinnymi, finansami itp., bywa doprawdy nieznośne. Niektórzy rozładują go na zajęciach jogi, w fitness klubie bądź kompulsywnie odświeżając witrynę banku, by sprawdzić, czy dotarł już kolejny przelew – inni natomiast wolą udać się na randkę pod hasłem: „Dosiądź mnie i spraw, żeby bolało!”.

By przyjęcie roli osoby uległej podczas erotycznej zabawy było satysfakcjonujące, niezwykle ważne jest rozładowanie napięcia. To tak, jak z seksem po kłótni, który jest bardzo satysfakcjonujący nie tylko dlatego, że działa jak wyznanie miłości („Kocham cię i nic nas nie rozdzieli”), lecz także dlatego, że kochankowie zwykle są wciąż jeszcze na siebie trochę wkurzeni i dają upust agresji oraz frustracji w szczególnie ostrym seksie.

Taki pojednawczy numer jest dobry dla związku, a przy tym skutecznie rozładuje napięcie. Na podobnej zasadzie mogą opierać się wasze sesje erotyczne, w których grasz rolę osoby podporządkowanej. Stanowią one również świetną okazję do tego, by zbadać własne granice – jest coś wyzwalającego w dowiadywaniu się, jak mocno twój partner może pociągnąć cię za włosy, ugryźć w wargę czy uderzyć packą, a satysfakcja, którą pozwala ci osiągnąć po długiej sesji wiązania, jest szczególnie intensywna.

Zabawy spod znaku BDSM to bardzo wyczerpująca praca i to, że musisz się na niej skupić, jest okazją, by odwrócić uwagę od stresów i smutków codzienności. Nie ma nic złego w tym, że ostre zabawy zostawiają na ciele ślady. Jasnoczerwony odcisk ręki na pośladku i siniak w miejscu, gdzie w skórę wrzynał się sznur, to pamiątki po erotycznej sesji – odpowiedniki malinki na szyi, z którą obnosi się niejeden nastolatek – lub też małe perwersyjne trofea, które pozostają na twoim ciele przez wiele godzin albo i dni po seksualnych przygodach.

Jak podporządkowanie może dać ci przewagę

W społeczeństwie, w którym słowo „podporządkowanie” brzmi jak przekleństwo (zwłaszcza dla kobiety aktywnej zawodowo), propagowanie uległości seksualnej wygląda na kpinę z ideałów samorealizacji i cios wymierzony w serce ruchu równouprawnienia kobiet. Bynajmniej! Oto fakty: w XXI wieku kobiety są w coraz większym stopniu odpowiedzialne za finansowe utrzymanie rodziny i stanowią znaczny procent wszystkich studiujących. Zarówno kobiety, jak i mężczyźni potrzebę dominacji znakomicie realizują przez osiąganie celów zawodowych, dotrzymywanie wyznaczonych terminów, kupno domu oraz wychowywanie statystycznie przypadającej na rodzinę liczby dzieci wraz z ich pupilami. Większość reprezentantów ciężko pracującej siły roboczej marzy tylko o jednym – by leżeć na plaży i nic nie robić. Marzenie to wcale nie jest odległe od fantazji o podporządkowaniu. Uległość seksualna sprawia, że możesz przestać zamartwiać się koniecznością dokonywania codziennych wyborów i zajmowania odpowiedzialnego stanowiska. Przyjmując rolę niewolnika lub niewolnicy, pozwalasz – w nietypowy sposób

– zaspokoić twoje potrzeby osobie, której ufasz.

Uległość pobudza seksualny apetyt i pełni funkcję terapeutyczną na tej samej zasadzie, na jakiej odgrywanie ról pozwala zrealizować niegrzeczne fantazje. Innymi słowy, kobiety i mężczyźni dominujący w rzeczywistości często pragną sami zostać przez kogoś zdominowani. Zgodnie z tradycyjnym podziałem ról mężczyzna powinien być twardy, praktyczny i zdolny do zaopatrzenia swej jaskini we wszelkie konieczne dobra. Jego partnerka natomiast ma być słodka i kobieca, no i naturalnie powinna rozciągać opiekę nad całą rodziną. Jednak w dzisiejszych czasach podział ten uległ zatarciu – oczekuje się, że przedstawiciele obu płci będą podejmować się zadań każdego rodzaju zależnie od sytuacji. Kobiety powinny być silne i zorganizowane, pracować ponad czterdzieści godzin tygodniowo, a zarazem być troskliwymi żonami i matkami. Podobne wyzwania stoją przed mężczyznami: siła, zorganizowanie, pełen etat oraz troskliwa opieka nad rodziną. Presja wzrasta, a w dodatku wciąż jesteśmy zalewani potokiem sprzecznych komunikatów, które płyną z reklam kosmetyków, wyretuszowanych okładek kolorowych czasopism i telewizji rozrywkowej, tworząc nam w głowie zupełny mętlik – w końcu nie mamy już pojęcia, jak właściwie powinniśmy się zachowywać. Nie ma więc nic dziwnego w tym, że na co dzień jesteś szefową firmy, a za zamkniętymi drzwiami stajesz się sprośną gosposią (albo odwrotnie!). Pragnienie podporządkowania nie jest żadnym ciosem wymierzonym w ideały męskości lub kobiecej emancypacji.

Jedną z najbardziej podniecających rzeczy w relacji pan–niewolnik jest świadomość, że osoba uległa pragnie zaspokoić wszelkie drobne zachcianki osoby dominującej. Lecz pan także chce zadowolić posłusznego partnera. Jedno z błędnych mniemań o podporządkowaniu seksualnym mówi o tym, że zdominowany nie ma głosu. Oto prawda: jako uległa, będziesz musiała zrobić z (powiedzmy) lodowym dildo to, co ci rozkażą i tyle razy, ile ci rozkażą. Oto mit: nie możesz odmówić zabawy z lodowym dildo, palcatem czy klamerkami na sutki, a twoje preferencje nie mają żadnego znaczenia. Sprawa wygląda zupełnie inaczej – to osoba podporządkowana kontroluje przebieg erotycznej sesji, może nie wtedy, gdy wstrząsają nią ekstatyczne spazmy, ale na pewno w sytuacji, w której zabawa sięga zenitu. Uległemu zawsze przysługuje prawo weta. Wiele par wyznacza bardziej bądź mniej płynne granice tego, co wolno, a czego nie wolno robić, gdy w sypialni pojawiają się pejcze i łańcuchy. Podporządkowany może stanowczo odmówić używania określonych zabawek i wykonywania czynności, które mu nie odpowiadają. Ma prawo zabronić partnerowi wychodzenia poza tolerowane przez siebie granice. Chodzi tu nie tylko o rodzaj zabawy, ale i o jej intensywność. W trakcie erotycznej sesji możecie się niesamowicie nakręcać, wspólnie licząc uderzenia pejcza, ale gdy stwierdzisz, że więcej nie zniesiesz, dominujący partner na twój znak musi natychmiast przerwać chłostę. Osoba dominująca może decydować o szczegółach tego, w jaki sposób otrzymywać będziesz kary i nagrody, lecz to ty, jako uległa, kontrolujesz okoliczności zabawy.

**„(...) wiesz przecież,
że poświęciłem się zupełnie dla ciebie;**

**zrób ze mną co chcesz,
możesz mi nawet życie odebrać”.**
Leopold Ritter von Sacher-Masoch,
Wenus w futrze

Jak być posłusznym

By dobrze sprawdzić się jako niegrzeczna dziewczynka czy psotny chłopiec we władzy pana lub dominy, trzeba przywiązywać wagę do szczegółów, wykazać się wytrzymałością i, rzecz jasna, pragnąć zadowolić partnera. Do zadań osoby dominującej należy dyscyplinowanie niewolnika, który także dysponuje pewnymi metodami wpływania na przebieg zabawy – wszystko po to, by jeszcze pełniej realizować się w swojej roli.

Dowiedzcie się, które techniki sprawdzają się najlepiej podczas urzeczywistniania waszych sadomasochistycznych fantazji, aby wasze śmiałe sesje erotyczne zyskały na jakości. Przeczytaj poniższe porady dotyczące tego, jak postępować, by być dobrym niewolnikiem – inaczej nie unikniesz kary!

Ustal zasady

Przede wszystkim musisz ustalić zasady obowiązujące między tobą a panem lub dominą. Niektórzy wolą być zabezpieczeni sześćdziesięciostronicową umową, innym wystarczy kilka reguł i słowo harcerza. Ustalając zasady, zgadzasz się lub nie na określone żądania partnera. Możesz też uściślić, gdzie, kiedy i w jakich okolicznościach będą odbywały się wasze gorące randki. Uzgadnianie reguł to dobra okazja do swobodnej rozmowy o tym, co was interesuje w seksie.

Znajdź słowo bezpieczeństwa

Słowo bezpieczeństwa w ostrym, perwersyjnym seksie jest jak podwozie w boeingu 747. To cholernie ważna sprawa. Wybierz hasło zupełnie spoza kontekstu, takie, którego twój pan albo domina nie weźmie omyłkowo za część gry lub sprośną odzywkę. Słowa takie jak „nie”, „przestań” czy „boli” mogą prowadzić do nieporozumień. Jeśli jesteś przykuta do łóżka w roli więźniarki pod specjalnym nadzorem, wypowiedzenie ich może sprawić, że twój partner jedynie zintensyfikuje swoje poczynania. Jeśli masz dobrą pamięć wzrokową, niech „czerwony” oznacza „Przestań, mam dość”, „żółty” – „Zwolnij trochę”, a „zielony” – „Gaz do dechy!”. Jeżeli najdzie cię ochota, by wymyślić coś oryginalniejszego, na słowa bezpieczeństwa wybierz określenia z jednej kategorii – „tygrys”, „panda” i „koala” albo „Chris Brown”, „Kanye” i „Justin Bieber”, mogą one znaczyć odpowiednio „przestań”, „zwolnij” i „naprzód”. Jeśli wolisz trzymać się tradycyjnych słów – „nie” lub „dość” – musisz być pewna, że partner potraktuje je poważnie. Niezależnie od tego, co ustalicie, pamiętajcie, że hasło bezpieczeństwa jest nienaruszalne i każdy uczestnik zabawy musi je dobrze zapamiętać.

Zapisz się na fitness

Gorący seks okraszony kroplami potu może być świetny, ale kiedy zaczynasz charcząc z wysiłku, robisz przerwy, by nie dostać ataku serca, i padasz z wyczerpania, atmosfera nieco się ochładza. Zdrowe odżywianie i ćwiczenia aerobowe sprawią, że nie tylko będziesz czuła się pewniej nago przed partnerem, ale także wzmocni się twoja kondycja, co pozytywnie wpłynie na naprawdę istotne sfery twojego życia. Jeśli słowa „jogging” używasz tylko w charakterze przekleństwa, zacznij wychodzić na szybkie przechadzki po posiłkach, pływaj, jeźdź na rowerze i uprawiaj wszelkie sporty, od których rośnie ciśnienie – poświęcaj na to przynajmniej po dwadzieścia minut kilka razy w tygodniu.

Będziesz sobie gratulować, kiedy twój partner powiesi w sypialni huśtawkę do erotycznych zabaw.

Zdominuj własną uległość

Zapanuj nad swoim poddaństwem! Rola niewolnika wydaje się łatwa, ale przecież to, że jesteś podporządkowana, nie znaczy, że masz leżeć jak śnięta ryba. Entuzjastyczne wypełnianie roli osoby uległej to ciężka, wyczerpująca fizycznie i emocjonalnie praca. Jeśli to zrozumiesz, połowa drogi za tobą! Druga połowa polega na osiąganiu celów, które założyście sobie z partnerem. Jeżeli podnieca cię sprośne zachowanie, rozsmakuj się w nim! Prowokuj klapsy packą z napisem „ZDZIRA”, proś o bicie trzcinką, podkładaj ręce pod kajdanki. Aktywne oczekiwanie na każdą ostrą randkę dziesięciokrotnie zwiększy wasze z niej korzyści.

KĄCIK NIEGRZECZNEGO CZYTELNIKA

Odkąd istnieje ludzkość, istnieje seks – a od chwili powstania literatury istnieje literatura erotyczna. Odczytanie w dziedzinie klasyki gatunku może rozkręcić wasze życie erotyczne. Poniższą listę lektur uzupełniających możesz podsunąć także swojemu partnerowi.

Kamasutra

Obowiązkowa pozycja w dziedzinie edukacji erotycznej. Jej autorem był indyjski filozof Watsjajana, który żył pomiędzy I a VI w. n.e. *Kamasutra* zawiera szeroki wachlarz praktycznych porad seksualnych i opisuje wiele ekscytujących pozycji erotycznych, lecz są w niej również wiersze i wskazówki o tym, jak wieść cnotliwe i rodzinne życie.

Książki Anaïs Nin

Anaïs Nin była francuską autorką kubańskiego pochodzenia, jedną z pierwszych kobiet tworzących prozę z wyraźnymi wątkami erotycznymi. Część jej książek powstała już w latach czterdziestych XX wieku (debiut przypada na lata trzydzieste), choć wydane zostały dopiero po śmierci autorki. W zbiorach opowiadań *Delta Wenus* i *Małe ptaszki* Nin przedstawiła różne zagadnienia związane z życiem seksualnym w tym kontrowersyjne w tamtych czasach motywy gwałtu, prostytutce i biseksualizmu.

Trylogia o Śpiącej Królownej, Anne Rice

Przebudzenie Śpiącej Królowej, Kara dla Śpiącej Królowej i Wyzwolenie Śpiącej

Królewny składają się na trylogię opartą na motywach baśni o Śpiącej Królewnie z wątkami sadomasochistycznymi.

Historia O, Pauline Réage

Ta kontrowersyjna francuska powieść spod znaku BDSM, wydana w 1954 roku, opowiada o życiu pięknej paryżanki, która zagłębia się w świat uległości erotycznej, wiązania i bólu.

Zwrotnik Raka, Henry Miller

Powieść ta, napisana przez jednego z najślawniejszych i najbardziej cenionych amerykańskich pisarzy, została wydana w 1934 roku we Francji, natomiast w Stanach Zjednoczonych zakazano jej publikacji. Gdy wreszcie doszło do jej wydania w 1961 roku, wydawcy wytoczono proces o obrazę moralności publicznej. Jeśli nie jest to wystarczającym powodem, by przeczytać *Zwrotnik Raka*, wiedz, że powieść tę uważa się za jedno z wielkich dokonań literatury amerykańskiej. A w dodatku akcja rozgrywa się w Paryżu.

Kochanek Lady Chatterley, D.H. Lawrence

Lady Konstancja Chatterley, główna bohaterka tej wydanej w 1928 roku powieści, wychodzi za mężczyznę z wyższych sfer, lecz wkrótce nawiązuje ognisty romans z prostym leśniczym. Władze przez wiele lat zabraniały wydawania *Kochanka Lady Chatterley* za jawnie seksualne treści i obficie stosowane słowo „pieprzyć”.

ROZDZIAŁ VI

Dominacja

**„Niech dziewczica na wydaniu
tylko tego przyjmie względy,
w kim dostrzeże opiekuna,
przy kim szczęście
swoje znajdzie
i kto zgodny, i powolny”.**

Watsjajana,
Kamasutra

**„(...) miłość jest
doskonałym**

wypełnieniem Prawa”.

List do Rzymian 13,10

Wprowadzenie

Ty tu rządzisz

TECHNIKA

Obudź w sobie wewnętrzną dominę – skóra i ćwieki mogą ci w tym pomóc! Odgrywanie pana/dominy to nie lada wyzwanie: musisz zaplanować sesję, ustawić sprzęt, nieustannie mieć oko na partnera i panować nad sytuacją, by wszyscy byli bezpieczni, szczęśliwi i zadowoleni. Za tę ciężką pracę są jednak oczywiście przewidziane kołaczki! Rola osoby dominującej daje wiele satysfakcji tym, którzy mają skłonności do szefowania, lecz może również stanowić nowe i wzbogacające doświadczenie dla tych, którzy na co dzień nie nawykli do wykrzykiwania rozkazów.

Istotą zabawy w dominację i podporządkowanie jest demonstrowanie władzy. Jako domina/pan masz ją w swoich rękach. To, jak wykorzystasz swoją pozycję, zależy wyłącznie od ciebie. Możesz pokazać partnerowi, że potrafisz utopić go w ekstazie, choć możesz także być samolubna i rozkazywać mu, aby ci służył. A więc zapnij kostium (lub go rozepnij) i zaczynajmy!

REALIZACJA

Zabawa w pana i niewolnika nie różni się wiele od odgrywania innych erotycznych ról. Żeby scena dobrze wyszła, trzeba wczuć się w klimat. Sami musicie ustalić, jakimi metodami to osiągnąć – nie ma uniwersalnego zestawu reguł gry w dominację. Nie musisz jednak podchodzić do przygotowań ze śmiertelną powagą – chodzi o to, byś poczuła, że masz władzę, i by poczuł to także twój partner.

Ubrany w czarny lateks, wyposażony w pejcze i łańcuchy pan lub domina wygląda jak czarny charakter świata sado-maso, lecz jest to błędne wrażenie. Pamiętaj, że w odgrywanej scenie nie pełnisz funkcji opryszka tylko osoby posiadającej władzę. Nie jesteś „zła” dla partnera – po prostu sprawujesz nad nim kontrolę.

Na początku powinnaś stworzyć plan. Obiegowa opinia mówi, że seks powinien być spontaniczny, instynktowny i namiętny. Jednak odgrywając rolę dominy, powinnaś stworzyć scenariusz sesji – choćby tylko po to, by móc powiedzieć partnerowi:

„Kochanie, poczekaj tylko, aż zobaczysz, co dla ciebie przygotowałam...”

Nie pytaj partnera, czego chce – to zakłóca stworzoną przez siebie sytuację dominacji i sprawia, że partner słabiej odczuwa swoje podporządkowanie, którego przecież pragnie. Jeśli dopiero zaczynasz albo próbujesz czegoś nowego i nie jesteś pewna, czy partnerowi się to spodoba, pytaj: „Chcesz, żebym cię... (tu wstaw właściwą czynność)?” albo po

prostu powiedz: „A teraz zrobię ci to i to!”. Zwróć uwagę na to, co partner ci odpowie i co wyrazi językiem ciała.

Sztuka rządzenia

TECHNIKA

Podział ról jest prosty. Partner dominujący jest przeważnie tym, który działa, a podporządkowany – obiektem działania. W sytuacji odgrywania ról sprawy zazwyczaj toczą się dosyć gładko, ale co zrobić, żeby nic nie popsuć? Kiedy zaczynasz igrzać z relacjami władzy, zabawa może się szybko skomplikować. Ponieważ jesteś szefem, spoczywa na tobie odpowiedzialność za to, by zapewnić wam bezpieczeństwo podczas doznawania nowych wrażeń i przekraczania kolejnych granic. Musicie zaufać sobie nawzajem – osoba uległa pragnie wierzyć, że nie zamierzasz jej skrzywdzić i potrafisz dopilnować, by nic złego jej nie spotkało. Zawarte poniżej wskazówki przydadzą ci się, aby utwierdzić ją w tym przekonaniu. Możesz odnieść wrażenie, że nadają się one raczej dla zaawansowanych zawodników, lecz ta wiedza pomoże ci uniknąć sińców na rękach i zranionych uczuć, nawet jeśli nie zamierzasz zawieszać nikogo pod sufitem.

Na początek – rozmowa

Zanim opaska na oczy pójdzie w ruch, nie musicie spisywać między sobą kontraktu, ale nim postanowicie zrobić coś perwersyjnego w łóżku, porozmawiajcie o tym. Tak jak niektórzy ludzie nie potrafią jednocześnie chodzić i żuć gumy, tak inni nie są w stanie otwarcie i szczerze rozmawiać o seksie, kiedy już wejdą do sypialni. Porozmawiajcie więc, zanim się rozbierzecie. Zastanów się, co chciałabyś robić, a czego nie, przełam się i bądź konkretna. Jeżeli nigdy wcześniej nie rozmyślałaś nad swoim życiem erotycznym, takie doświadczenie może być niezwykle pouczające.

Rozmowa o seksie nie jest czymś, co można odbyć jednorazowo i mieć z głowy na zawsze. By seks był dobry, komunikacja pomiędzy wami musi trwać nieustannie. Jest konieczna zwłaszcza podczas stosowania technik BDSM, by zabawa pozostawała bezpieczna i ekscytująca. Od czasu do czasu zapytaj partnera lub partnerkę, czy podoba jemu/jej się to, co robisz.

Jeśli uda wam się przełamać i zaczniecie mówić o tym, co was podnieca, zyskacie lepszą wiedzę o upodobaniach drugiej osoby. Rozmowa służy ogólnemu określeniu jej preferencji – nie należy jej traktować jako przyzwolenia na to, by związać partnera i wypróbować na nim wszystko, przeciw czemu nie zaprotestował.

I tak dotarliśmy do kolejnego tematu.

Słowa bezpieczeństwa

Słowa bezpieczeństwa już dawno przeniknęły ze świata perwersyjnego seksu do głównego nurtu kultury, w związku z czym większość ludzi przynajmniej orientuje się,

czemu służą. Możesz sądzić, że skoro wasz nieco niegrzeczny związek opiera się na miłości i zaufaniu, nie musicie ustalać żadnych słów bezpieczeństwa. Wiedz jednak, że są one pożyteczne z kilku powodów. Mogą wzmocnić intensywność sceny, a także pomóc ci zorientować się, czego potrzebuje i pragnie twój partner.

Niezwykle ważne jest, by zrozumieć, że ze słowem bezpieczeństwa nie ma żadnej dyskusji. Jego wypowiedzenie działa jak katapulta w płonącym samolocie: gdy tylko twój partner/partnerka stwierdzi, że ma dość, lub odczuje zagrożenie swojego bezpieczeństwa, wypowiada hasło, a wówczas wszystko, co robicie, musi zostać natychmiast przerwane. Nie można krytykować drugiej osoby za użycie słowa bezpieczeństwa ani twierdzić, że zrobiła to bezpodstawnie, gdyż następnym razem może zawahać się przed jego wypowiedzeniem, choć będzie tego potrzebowała – łatwo wtedy o jakieś nieszczęście.

Ustalenie hasła bezpieczeństwa jest jak podpisanie się pod stwierdzeniem, że oboje zgadzacie się na wszystko, co sobie robicie, i że czerpicie z tego przyjemność.

Jako domina lub pan musisz dopilnować, by osoba podporządkowana nie miała żadnych oporów przed wypowiedzaniem słowa bezpieczeństwa. Jednak najlepiej byłoby, gdyby w ogóle nie musiała z niego korzystać.

Czytaj w jego myślach

Osoba dominująca musi umieć odczytywać emocje partnera. Być może „empatia” nie jest pierwszym słowem, które przychodzi do głowy, kiedy myślisz o „złej Dominie w skórze”, ale sesje naprawdę ostrego seksu przebiegają najlepiej, kiedy pan/domina wie, co czuje niewolnik. Co masz jednak zrobić, jeśli nie jesteś telepatą? Po prostu zwracaj uwagę na partnera. Patrz, jak się porusza, słuchaj jego oddechu i obserwuj, jak reaguje na twoje gesty, a szybko zorientujesz się, co myśli. Jeśli zamierzasz wypróbować jakąś sztuczkę, której żadne z was wcześniej nie stosowało, postępuj bardzo ostrożnie. Najlepiej wszystko, co zamierzasz zrobić partnerowi, wypróbuj najpierw na sobie. Jeżeli, dajmy na to, zamierzasz używać gorącego wosku, najpierw sprawdź sama, jak to jest, kiedy parafina kapie na skórę. Takie podejście sprawi, że wasze erotyczne sesje będą bezpieczne i przyjemne – nie skrzywdzisz partnera przez przypadek, jeśli będziesz wiedziała, jak działają twoje zabawki!

Rozkazuj i rządz

TECHNIKA

Kiedy znasz już zakres swojej odpowiedzialności, czas (metaforycznie) strzelić z bata! Jednym z najlepszych sposobów na zaznaczenie własnej dominacji jest wydawanie rozkazów i ustalanie reguł. Jeśli twój partner je złamie, wybierasz dla niego odpowiednią karę. Reguły i nakazy nie muszą dotyczyć wyłącznie seksu – chcesz pokazać partnerowi, że to ty tutaj rządzisz, więc polecenia powinny to podkreślać. Nie muszą mieć żadnego logicznego uzasadnienia – w tym cała rzecz! Wydajesz je tylko po to, by uległy mógł się im podporządkować.

REALIZACJA

Podobnie jak w przypadku większości technik i wskazówek opisanych w tej książce tak i tutaj nie ma jednej właściwej drogi postępowania. Realizować grę w dominację i podporządkowanie można na najróżniejsze sposoby – nie trzeba nosić obroży i zwracać się do siebie per „panie” czy „niewolniku” (chyba, że macie na to ochotę). Pełne wcielenie się w rolę może wymagać czasu, więc się nie spieszcie (jest to zresztą uniwersalna reguła dotycząca wszystkich technik). Oto kilka porad na początek.

Powiedz, jak się nazywam!

Każ partnerowi zwracać się do siebie w podniecający sposób. Standardowe formuły to „proszę pana”, „pani”, a nawet „władco”. Jeśli jednak brzmi to dla was raczej śmiesznie niż seksownie, wymyślcie własne określenia. Ulegli często używają trzeciej osoby, gdy mówią o sobie, co może sprawiać pewną trudność, jeśli się do tego nie przywykło.

Spróbujcie włączyć to językowe wyzwanie do waszej erotycznej gry.

Aport!

Niech twój partner coś ci przyniesie, cokolwiek – szklankę wody, czasopismo albo zabawkę erotyczną pozostawioną w drugim pokoju. To typowy rozkaz z gatunku: „Bo tak powiedziałam” – jego prawdziwym celem jest demonstracja władzy, a nie to, że właśnie teraz chcesz się napić czy poczytać.

Przebieranki

Powiedz uległemu, w co ma się ubrać. Możesz to zrobić w czasie sesji erotycznej, zwłaszcza jeśli macie seksowną bieliznę czy efektowne kostiumy, lecz możesz także rozkazać partnerowi, by założył coś seksownego specjalnie dla ciebie, zanim przystąpi do codziennych obowiązków. Może to być erotyczna bielizna, biżuteria czy inne akcesoria.

Karanie

TECHNIKA

Ustaliłaś zasady, ale prawo stosowane bez odrobiny przymusu to żadne prawo. Szczerze mówiąc, o roli dominy lub pana lepiej myśleć w kategoriach przywracania ładu niż karania. Kiedy w czasie erotycznej zabawy partner złamie regułę albo źle się zachowa, „kara” podkreśla władzę osoby dominującej i przypomina o istnieniu zasad gry. Jej wymierzanie to dobra okazja do wypróbowania różnych technik chłosty i klapsów w „realistycznych” warunkach.

Kara w BDSM działa na podobnej zasadzie jak ta, która obowiązuje w grach przy kieliszku. Reguła jednej z takich zabaw mówi, że gdy opuścisz kolejkę, tracisz prawo do „popitki”. Nie jest to spowodowane irytacją innych biesiadników, podobnie jak w czasie sesji erotycznej domina nie gniewa się na niewolnika za złamanie zasad – po prostu na tym polega gra. Wiedząc o tym, pamiętaj zarazem, że sesja erotyczna nie jest właściwym momentem na rozwiązywanie konfliktów dnia codziennego – nigdy nie karz partnera za coś, co zrobił poza sypialnią.

REALIZACJA

Rodzaj kar i sposób ich wymierzania zależą wyłącznie od ciebie, uruchom więc wyobraźnię! Kary nie muszą być szczególnie bolesne – pas możesz z nich w ogóle wyłączyć, chyba że macie ochotę na odrobinę cierpienia.

Podczas sesji erotycznej możesz wydawać rozkazy o seksualnym charakterze: niech twoja partnerka dotyka się albo niech zrobi coś przyjemnego tobie. Zastanów się jednak dwa razy, zanim nazwiesz „karą” którąś z podobnych czynności – czy naprawdę chcesz myśleć na przykład o seksie oralnym jak o karze? Lepiej więc karz niewolnika, polecając mu, by zrobił coś, czego wcześniej nie próbowaliście – trzymasz w ręku książkę pełną nowych pomysłów!

By w pełni zademonstrować swoją władzę, możesz wymierzyć karę, z której będziesz czerpać korzyść – w końcu jesteś szefem. Niech „uległy” wymasuje ci stopy, zrobi drinka, zaplecie warkocz albo wypierze bieliznę. Myśl twórczo!

Możesz także razem z partnerem jeszcze przed rozpoczęciem zabawy sporządzić listę możliwych kar, nadając im kolejne numery. Kiedy przyjdzie czas, by dać nauczkę niegrzecznemu chłopcu, wylosuj jedną z nich za pomocą rzutu kością. Jeśli nie masz kości, możecie ciągnąć losy. Taka gra uda się szczególnie dobrze, jeśli będziecie zamieniać się rolami.

Przygotuj scenę

TECHNIKA

W świecie BDSM zaplanowane sesje erotyczne nazywane są „scenami”. Termin ten przypomina o tym, że nawet jeśli nie zakładasz kostiumu, i tak wystawiasz przedstawienie, którego celem jest dostarczenie rozrywki sobie i partnerowi. Realizacja tego celu leży w rękach osoby dominującej – to ty jesteś reżyserem, a zatem musisz wszystko przygotować. Jakich elementów scenografii użyjesz? Po jakie akcesoria sięgniesz? Czy zwiążesz partnera, czy pozostawisz mu swobodę ruchu? Wybieraj i łącz techniki opisane w tej książce, dodając do nich własne pomysły.

REALIZACJA

Organizując scenę, musisz zapanować nad wszystkimi jej szczegółami – w dodatku, stosując techniki wiązania, podporządkowania i manipulowania zmysłami, to ty panujesz nad tym, czego doznaje twój partner. Nieograniczona władza – co za rozkosz! Mężczyzna leży przywiązany do torów – jaką rolę odegrasz? Będziesz nikczemnym czarnym charakterem, odważną bohaterką... a może maszynistką pociągu?

Przygotowując scenę, zastanów się, jak odbierze ją partner. Nawet jeśli będzie to zwykły seks w sypialni, zadbaj o to, by niewolnik mógł wejść w swoją rolę bez przeszkód: ustaw odpowiednią temperaturę, usuń zbędne graty i wszystkie przedmioty, które mogłyby rozpraszać twojego partnera, takie jak zdjęcia czy budzik. Przemyśl scenariusz i sprawdź, czy masz pod ręką wszystko, czego potrzeba. Gdy już będziesz

gotowa na przyjęcie „uległego”, zsuń kostium i zacznij przedstawienie.

POZYCJE Z DZIEWCZYNA NA GÓRZE

Myślisz, że tylko faceci mogą dominować? Ha, bynajmniej! Mężczyzna równie dobrze może leżeć i zażywać uciech niewolnictwa. Poniżej przedstawiam kilka pozycji, w których dziewczyna jest na górze, by zainspirować cię do wymyślenia następnej sceny.

Klasyczna kowbojka

Wskakuj na oklep, mała! Dobrze znasz tę pozycję. To jeden szczebelek wyżej w edukacji erotycznej niż pozycja misjonarska. On leży na wznak, ona go ujeżdża. Układ ten dobrze sprawdza się z większością technik, w których mężczyzna ma ręce związane w nadgarstkach, a także wtedy, gdy jest przywiązany do łóżka „na orła”. Ze swojej grzędy sama możesz ustalać szybkość i rytm ruchów – rób to powoli i nie pozwól mężczyźnie przyspieszyć, póki nie będziesz gotowa. Ujeżdżając go, biodrami zataczaj koła niczym tancerka hula.

Odwrócona kowbojka

To prosta pozycja, ale można ją wykonać na sto różnych sposobów. Niech facet się położy, a ty usiądź na nim tym razem zwrócona do niego plecami. Delikatnie przykucnij i wygnij plecy w łuk, by łatwo w siebie wszedł. Możesz zostać w tej pozycji i zacząć poruszać się w górę i w dół. Możesz też wyprostować nogi i kołysać biodrami w przód i w tył.

Seksowny precelek

Jestem pewna, że istnieje inne określenie na tę pozycję, ale ja wolę ją nazywać „seksownym precelkiem”. Niech twój partner usiądzie pośrodku łóżka (bez opierania się o zagłówek) z wyprostowanymi nogami. Siądź mu na udach i spleć nogi za jego plecami. Przyciągnij się do partnera i pozwól, by wsunął się w ciebie. To znakomita technika: daje poczucie bliskości i intymności, jest prosta i nie wymaga przygotowania fizycznego.

Stosując zasadę dźwigni, można dosyć swobodnie się w niej poruszać, skręcać i przesuwać na wszelkie sposoby.

Krzesło miłości

Łóżka wiodą prym w rankingu miejsc erotycznych zabaw, lecz zwykle kuchenne krzesło to niesłusznie zapomniany bohater seksualnych przygód – zwłaszcza tych, w których dziewczyna jest na górze. Jak już wcześniej wspominałam, ta pozycja jest znakomita, jeśli chcesz mężczyznę związać. Można ją wykonać na wiele sposobów. Jeśli dysponujesz krzesłem dużym i wyściełanym miękką tapicerką, każ partnerowi na nim usiąść. Teraz ty usiądź na swoim mężczyźnie i obejmij go udami. Wygnij się w tył (jeśli

trzeba, przytrzymując się ramion faceta), by uzyskać najlepszy efekt. Pozycja ta przypomina połączenie kowbojki i „seksownego precelka” – jesteś w niej częściowo przycupnięta, częściowo splątana z partnerem i odczuwasz wyjątkowo przyjemne doznania, gdyż dochodzi do stymulacji łechtaczki oraz jakże czasem nieuchwytnego punktu G.

Na twardym krześle, takim jak krzesło kuchenne lub fotel biurowy, otwiera się przed tobą jeszcze więcej możliwości. Usiądź na partnerze, twarzą do niego, z nogami po obu stronach krzesła. Jeśli jest ono odpowiednio niskie (lub jeśli ty jesteś wysoka), możesz poruszać się w górę i w dół, lekko uginając i prostując nogi. Kręć biodrami i ocieraj się o partnera. Jeśli jest związany, drażnij się z nim, bawiąc się swoimi sutkami, gładząc jego pierś albo ciągnąc go za włosy. Możesz też usiąść na nim, odwrócona do niego plecami.

Jeżeli będzie skrępowany, możecie mieć problem ze znalezieniem wygodnej pozycji w takim układzie, więc lepiej najpierw wypróbujcie tę technikę bez sznurka. Jest trochę bardziej zaawansowana, ale jeśli twojego faceta podniecają kobiece pupy, będzie miał świetny widok.

O autorce

Marisa Bennett to anglistka z zamiłowaniem do niegrzecznych zabaw, uzależniona od lodów orzechowych i skoków spadochronowych. Mieszka z mężem w Minnesocie.

**„Człowiek powinien
pozostawać wierny swoim
żądom. Musi oddać
się swej największej
namiętności”.**

Rebecca West

**„Tylko namiętności,
wielkie namiętności
mogą pchnąć duszę
do rzeczy wielkich”.**

Denis Diderot

Cytat z *Makbeta* Williama Szekspira w przekładzie Józefa Paszkowskiego.

Cytat z *Emmy Jane Austen* w przekładzie Jadwigi Dmochowskiej.

Cytat z *Opowieści kanterberyjskich* Geoffreya Chaucera w przekładzie Witolda Chwalewika.

Cytat z *Filozofii w buduarze* Donatiena Alphonse'a Françoisa de Sade'a w przekładzie Mariana Skrzypka.

Cytat z *Wiele hałasu o nic* Williama Szekspira w przekładzie Macieja Słomczyńskiego.

Cytat z *Portretu Doriana Graya* Oscara Wilde'a w przekładzie Marii Feldmanowej.

Cytat z *Wenus w futrze* Leopolda Rittera von Sacher-Masocha w przekładzie Kazimierza Imielińskiego.

Cytaty z wierszy Safony w przekładzie Nikosa Chadzinikolau.

Cytat z *Elegii V* Owidiusza w przekładzie Stanisława Krawczyka.

Cytat z *Listu do Rzymian* na podstawie *Biblii Tysiąclecia*.

Cytaty z *Fanny Hill. Wspomnienia kurtyzany* Johna Clelanda w przekładzie Joanny Środy.

Jakimi sekretnymi fantazjami chciałabyś
podzielić z partnerem?

Co sprawia, że czujesz się sexy? Czy jest to ubranie albo bielizna? A może jakaś
potrawa?

Opisz konkretną sytuację ze swojego życia, w której poczułaś przypływ erotycznej
odwagi i ochotę na perwersyjne sztuczki. Czy poszłaś za głosem pożądania? Dlaczego to
zrobiłaś lub czemu nie?

**„Jedyne lekarstwo
na miłość to kochać
jeszcze mocniej”.**

Henry David Thoreau,
The Journal of Henry David Thoreau 1837–1861

**„Jedno zawsze kocha,
podczas gdy drugie pozwala
się kochać”.**

W. Somerset Maugham,
W niewoli uczuć

**„Tak miłością oślepieni
kochankowie, zespoleni,**

**pełni ognia nie zważają,
gdy granice przekraczają”**
Watsjajana,
Kamasutra

**„O, mógłbym jak dziecko
płakać i usta miotać się
jak junak!”**
William Szekspir,
Makbet

**„Przyjemność, by trwała,
trzeba przyprawiać
rozmaitością”.**
Publiusz Syrus

**„Milcz, gdy nie masz
nic do powiedzenia.
A gdy targnie tobą
autentyczna namiętność,
powiedz, co chcesz powiedzieć,
i zrób to z żarem”.**
D.H. Lawrence

**„Sokół do pustej
nie przyleci dłoni”.**
Geoffrey Chaucer,
Opowieści kanterberyjskie

**„Pozwoli pani, madame,
że będę gryzł
jej piękne ciało?”**
– Markiz de Sade,
Filozofia w buduarze

**„Jedynym sposobem
pozbycia się pokusy
jest uleganie jej”.**

Oscar Wilde,
Portret Doriana Graya

**„Och, Pani! Płomień
tego dotyku rozbroił mnie
i stopił me obawy
swym nieznośnym żarem.
Rozchyliłam uda,
otwierając przed jego
dłonią swobodny do mnie dostęp”.**

John Cleland,
Fanny Hill. Wspomnienia kurtyzany

Tytuł oryginału: *50 Shades of Pleasure. A Bedside Companion*

Autor: Marisa Bennett

Tłumaczenie: Dariusz Żukowski

Redakcja: Klaudia Tyliba

Projekt graficzny okładki: mill studio

Zdjęcie na okładce: iStockphoto (enter89; GrenouilleFilms)

Skład: Mariusz Kurkowski

Korekta: Justyna Tomas

Redaktor prowadzący: Małgorzata Jasińska-Kowynia

Redaktor naczelny: Agnieszka Hetnał

Copyright © 2012 by Marisa Bennett. Opublikowano we współpracy ze Skyhorse
Publishing. All rights reserved.

Copyright for the Polish Edition © Wydawnictwo Pascal

Wszelkie prawa zastrzeżone. Żaden fragment tej publikacji nie może być
reprodukowany, przechowywany ani rozpowszechniany bez uprzedniej zgody wydawcy, za
wyjątkiem krótkich fragmentów publikowanych w celach reklamowych lub w recenzjach.

Bielsko-Biała 2012

Wydawnictwo Pascal sp. z o. o.
ul. Kazimierza Wielkiego 26

43-300 Bielsko-Biała
tel.338282828, fax 338282829
pascal@pascal.pl
www.pascal.pl
ISBN 978-83-7642-068-4
Skład wersji elektronicznej: Virtualo Sp. z o.o.
Od tłumacza

Cytaty z *Kamasutry* Watsjajany w przekładzie Marii Krzysztofa Byrskiego.

Cytat z *Makbeta* Williama Szekspira w przekładzie Józefa Paszkowskiego.

Cytat z *Emmy* Jane Austen w przekładzie Jadwigi Dmochowskiej.

Cytat z *Opowieści kanterberyjskich* Geoffreya Chaucera w przekładzie Witolda Chwalewika.

Cytat z *Filozofii w buduarze* Donatiena Alphonse'a François de Sade'a w przekładzie Mariana Skrzypka.

Cytat z *Wiele hałasu o nic* Williama Szekspira w przekładzie Macieja Słomczyńskiego.

Cytat z *Portretu Doriana Graya* Oscara Wilde'a w przekładzie Marii Feldmanowej.

Cytat z *Wenus w futrze* Leopolda Rittera von Sacher-Masocha w przekładzie Kazimierza Imielińskiego.

Cytaty z wierszy Safony w przekładzie Nikosa Chadzinikolau.

Cytat z *Elegii V* Owidiusza w przekładzie Stanisława Krawczyka.

Cytat z *Listu do Rzymian* na podstawie *Biblii Tysiąclecia*.

Cytaty z *Fanny Hill. Wspomnienia kurtyzany* Johna Clelanda w przekładzie Joanny Środy.

Jakimi sekretnymi fantazjami chciałabyś
podzielić z partnerem?

Co sprawia, że czujesz się sexy? Czy jest to ubranie albo bielizna? A może jakaś
potrawa?

Opisz konkretną sytuację ze swojego życia, w której poczułaś przyływ erotycznej
odwagi i ochotę na perwersyjne sztuczki. Czy poszłaś za głosem pożądania? Dlaczego to
zrobiłaś lub czemu nie?

**„Jedyne lekarstwo
na miłość to kochać
jeszcze mocniej”.**

Henry David Thoreau,
The Journal of Henry David Thoreau 1837–1861

**„Jedno zawsze kocha,
podczas gdy drugie pozwala
się kochać”.**

W. Somerset Maugham,
W niewoli uczuć

**„Tak miłością oślepieni
kochankowie, zespoleni,
pełni ognia nie zważają,
gdy granice przekraczają”.**

Watsjajana,
Kamasutra

**„O, mógłbym jak dziecko
plakać i usta miotać się
jak junak!”**

William Szekspir,
Makbet

**„Przyjemność, by trwała,
trzeba przyprawiać
rozmaitością”.**

Publiusz Syrus

**„Milcz, gdy nie masz
nic do powiedzenia.
A gdy targnie tobą
autentyczna namiętność,
powiedz, co chcesz powiedzieć,
i zrób to z żarem”.**

D.H. Lawrence

**„Sokół do pustej
nie przyleci dłoni”.**

Geoffrey Chaucer,
Opowieści kanterberyjskie

**„Pozwoli pani, madame,
że będę gryzł
jej piękne ciało?”**
– Markiz de Sade,
Filozofia w buduarze

**„Jedynym sposobem
pozbycia się pokusy
jest uleganie jej”.**
Oscar Wilde,
Portret Doriana Graya

**„Och, Pani! Płomień
tego dotyku rozbroił mnie
i stopił me obawy
swym nieznośnym żarem.
Rozchyliłam uda,
otwierając przed jego
dłonią swobodny do mnie dostęp”.**
John Cleland,
Fanny Hill. Wspomnienia kurtyzany

Tytuł oryginału: *50 Shades of Pleasure. A Bedside Companion*

Autor: Marisa Bennett

Tłumaczenie: Dariusz Żukowski

Redakcja: Klaudia Tyliba

Projekt graficzny okładki: mill studio

Zdjęcie na okładce: iStockphoto (enter89; GrenouilleFilms)

Skład: Mariusz Kurkowski

Korekta: Justyna Tomas

Redaktor prowadzący: Małgorzata Jasińska-Kowynia

Redaktor naczelny: Agnieszka Hetnał

Publishing. All rights reserved.
Copyright for the Polish Edition © Wydawnictwo Pascal

Wszelkie prawa zastrzeżone. Żaden fragment tej publikacji nie może być reprodukowany, przechowywany ani rozpowszechniany bez uprzedniej zgody wydawcy, za wyjątkiem krótkich fragmentów publikowanych w celach reklamowych lub w recenzjach.

Bielsko-Biała 2012

Wydawnictwo Pascal sp. z o. o.

ul. Kazimierza Wielkiego 26

43-300 Bielsko-Biała

tel.338282828, fax 338282829

pascal@pascal.pl

www.pascal.pl

ISBN 978-83-7642-068-4

Skład wersji elektronicznej: Virtualo Sp. z o.o.